Nr. 311. Środa, 8 Listopada 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Erywańska 18.
Redakcya i Administracya w Łodzi: **Piotrkowska 86.**
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: **Częstochowa:** ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock.“, **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie:**

Wskrzeszenie Polski.

Deputacya warszawska w Wiedniu i Berlinie.

„Politische Korrespondenz“ donosi:

W poniedziałek dnia 30 października minister spraw zagranicznych, baron Burian, przyjął deputacyę polskich osobistości, która z Warszawy przez Berlin tu przybyła, a składała się z rektora uniwersytetu warszawskiego i prezydenta warszawskiej Rady miejskiej, dra Józefa Brudzińskiego, burmistrza Warszawy, inż. Zygmunta Chmielewskiego, przedstawiciela gminy żydowskiej, prof. uniwersytetu, Dicksteina, przedstawiciela Głównego Wydziału Pomocy, Stanisława Dzierzbickiego, byłego posła do Dumy, Michała Łempickiego, księcia Franciszka Radziwiłła, komendanta milicyi warszawskiej i hr. Adama Ronikiera, prezydenta komitetu wykonawczego Głównej Rady Opiekuńczej.

Imieniem deputacyi wygłosił rektor Brudziński następującą mowę:

„Wezwani do przedłożenia życzeń Polaków, mamy wysoki zaszczyt jawić się przed Waszą Ekscelencyą. Nie jesteśmy wprawdzie upełnomocnionem przedstawicielstwem narodu polskiego, gdyż obecnie w czasie wojny jest niemożliwością tworzyć takie przedstawicielstwo. Sądzimy jednak, że jesteśmy uprawnieni imieniem polskiego narodu dać wyraz jego niewzruszonym dążeniom do wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego.

Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że tylko stworzenie państwowości polskiej silnej, zdolnej do wszechstronnego rozwoju i poręczającej wszystkim swoim obywatelom równouprawnienie, może zabezpieczyć Europie mocne podstawy trwałego pokoju, oraz, że w Polsce te mocarstwa, które dzieła tego dokonają, znajdą wiernego sprzymierzeńca.

Zdobyte w obecnej wojnie kraje polskie pozwalają właśnie mocarstwom centralnym odbudować nasze państwo; jego restytucya — śmiemy to twierdzić — stoi w harmonii z własnymi interesami obu tych mocarstw, i będzie zarazem wymaganym przez historyę aktem sprawiedliwości.

Wciąż jeszcze trwająca wojna nie pozwala może na utworzenie już dziś państwa o określonych granicach, szczególnie w kierunku wschodnim. Lecz stosunki, stworzone przez wojnę, wymagają stanowczo wydania aktu państwowego, którymby władcy państw centralnych uznali niepodległą Polskę, proklamowali ją i dali w tej mierze swoją porękę.

Należy następnie, celem stworzenia silnych i trwałych podstaw polskiej państwowości, przystąpić natychmiast do realizacyi tego aktu. Według naszego przekonania, można osiągnąć to przez następujące zarządzenia:

1) Przez mianowanie regenta, któryby wykonywał pełną władzę rządową na terytoryum państwa polskiego.

2) Zniesienie granicy między obu okupacyami.

3) Utworzenie prowizorycznej Rady Stanu z żywiołów miejscowych, jako organu, któryby miałby za zadanie:

a) wypracowanie konstytucyi, oraz projektów ustawodawczych;

b) zorganizowanie polskiej administracyi państwowej.

4) Utworzenie Departamentu Wojskowego przy Radzie Stanu, celem zorganizowania przyszłego wojska polskiego, któremu jako kadry, służyćby miały Legiony Polskie.

5) Ostatni moment realizacyi państwowości tworzy proklamowanie króla polskiego, a jako ostateczna forma odbudowania Polski — dokładne określenie granic przy zawarciu pokoju“.

Na tę przemowę odpowiedział baron Burian:

„Żywe zadowolenie sprawia mi powitać tu Was, czcigodni Panowie i módz Was zawiadomić, że Jego Cesarska Mość, mój najmiłościwszy Pan i Jego dostojny sprzymierzeniec, Jego Cesarska Mość, cesarz Niemiec, postanowili państwo polskie ponownie powołać do życia.

Przyszłe Królestwo Polskie będzie mogło, rozumie się, dopiero po zawarciu pokoju, rozpocząć swoją pełną egzystencyę państwową, a w ścisłym związku z obu mocarstwami centralnemi będzie mogło znaleźć zarówno pod względem politycznym, jak i wojskowym gwarancyę swego istnienia.

Wyraziliście Panowie w swoim memoryale szereg życzeń, do których obecnie nie można jeszcze przystąpić. Możecie jednak być pewni, że w porozumieniu z naszymi sprzymierzeńcami niemieckimi starać się będę w czasie właściwym uczynić zadość Waszym życzeniom wedle możności.

Także dotychczas już wielokrotnie dawaliśmy dowód naszego żywego i czynnego zainteresowania dla Polski i pracowaliśmy już przedtem nad utworzeniem polskiego państwa.

Nie możemy jednak ustać w walce ani w pracy, tak, że gdy nadejdzie pokój, będziemy mogli spokojnie pod pomyślnemi auspicyami oddać Wam wyzwolone państwo.

Chcemy Polskę z pod jarzma rosyjskiego ostatecznie wyzwolić i liczymy przytem także na Waszą czynną współpomoc.

Miejcie pełne zaufanie do nas, złóżcie Wasz los z ufnością w ręce mocarstw sprzymierzonych i współdziałajcie wszystkiemi Waszemi duchowemi i materyalnemi siłami w urzeczywistnieniu postanowionego przez Austro-Węgry i Niemcy historycznego czynu:

Odbudowanie wolnego, niepodległego Królestwa Polskiego“.

Polscy goście spędzili po ich oficyalnem przyjęciu jeszcze dłuższy czas w ministeryum spraw zagranicznych w ożywionej rozmowie z bar. Burianem i z przybyłymi wraz z nim na przyjęcie ambasadorami bar. von Macchio, Mereyem, hr. Forgachem, posłami Ugronem i bar. Hönning, radcą dworu Montlong i radcą legacyjnym hr. Hoyosem. Odjechali oni następnego dnia z powrotem do Warszawy.

Jak się dowiadujemy, pojawiła się ta sama polska deputacya dn. 28 października u kanclerza Rzeszy Bethmanna Hollwega, gdzie przyjęto ją w podobny sposób, jak w Wiedniu.

„Fremdenblatt“ o Królestwie Polskiem.

„Fremdenblatt“ w artykule wstępnym nazywa proklamacyę obu sprzymierzonych monarchów aktem o znaczeniu historycznem dla całej Europy. Proklamacya dzisiejsza stwarza nowe życie na gruzach absolutyzmu rosyjskiego. Wskrzeszenie Polski jest dziełem nie tych mocarstw, które rzekomo walczą o prawa małych narodów, lecz dziełem mocarstw centralnych sprzymierzonych. Broń austro - węgierska i niemiecka oswobodziły Polskę, panslawizm otwarcie pragnął zniszczenia Polski. Ale gdyby nawet tego nie pragnął i gdyby zamiast panslawizmu wziął górę neoslawizm, który siebie i innych chciał oszukać, pozostanie Polski w państwie rosyjskiem bezwarunkowo doprowadzićby musiało do upadku narodowego Polaków, gdyż rzeczywiste porozumienie między Polakami a Rosyą jest rzeczą niemożliwą. Wyzwolenie Polaków z pod Rosyi jest wyswobodzeniem z śmiertelnej niewoli. W tem, że przepotężna Rosya byłaby niebezpieczeństwem, zagrażającem także życiu nowej Polski, wyznaczona jest niedwuznacznie droga dla nowej Polski. Polska przyłączyć się musi do mocarstw centralnych, które ją wyswobodziły i które jedynie mogą w szachu utrzymać Rosyę i odeprzeć jej zamachy. Polska posiadać będzie własne wojsko, a w razie niebezpieczeństwa z tem samem bohaterstwem, jakie objawiło się u polskich pułków naszej monarchii i u legionów polskich, wsparta na mocarstwach centralnych zdoła zwycięsko się obronić. Dla mocarstw centralnych zaś jest rzeczą nader cenną, że zmienione zostały ich granice przez powstanie nowej Polski na wschodzie. Dla Rosyi Polska nie była tem, czem była Galicya i Bukowina dla nas, a Śląsk, Poznań, Prusy wschodnie i zachodnie dla Niemiec. Słusznie więc deputacya polska, która zjawiła się niedawno u austro - węgierskiego ministra spraw zagranicznych i niemieckiego kanclerza państwa dla wyrażenia życzeń narodu polskiego, wskazała na to, że wskrzeszenie niezawisłego państwa polskiego, oprze pokój Europy na sprawiedliwej podstawie i że interesy Polski harmonizują z interesami mocarstw centralnych. Życie narodu polskiego zawisłe jest od miary sił Austro - Węgier i państwa niemieckiego, a siła obu mocarstw centralnych wzrasta wskutek egzystencyi samodzielnego i zdrowego państwa. „Fremdenblatt“ zaznacza w końcu, że wykonanie całkowitego planu możliwe jest dopiero po zawarciu pokoju. Dzieło umożliwione przez wojnę może być wykończone dopiero przez pokój. Lecz przygotowania są już teraz czynione. Sympatya — powiada w końcu dziennik — dla Polaków była w Austryi i na Węgrzech tradycyjną, a Polacy, którzy w naszej monarchii znaleźli przytułek dla swego życia narodowego, którzy mogli swobodnie i w pełni rozwijać się pod ochroną naszego monarchy przez swoje gorące przywiązanie do naszego związku państwowego i przez swoją kulturalną łączność z mieszkańcami nowego państwa, stanowić będą łącznik między nami i nimi i przez to wzmocnią jeszcze bardziej naturalne wspólności interesów. W dniu, w którym zapowiedziana dziś Polska, stanie się faktem, wszystkie ludy Austryi, które walczyły wspólnie na polach walki, z których Polska powstała, złożą jej jako dar chrzestny swoją serdeczną przyjaźń.

„Berliner Tageblatt“ o nastroju w Polsce.

Berlin, 7 listopada (T. wł.). — Korespondent specyalny „Berliner Tageblattu“ pisze: Podczas konferencyi, jaką odbyłem z różnemi osobistościami, zapewniano mnie, że kogo by mocarstwa centralne nie dały Polakom za króla, każdy będzie im mile widzianym, i chętnie zrezygnują w tym razie z tych lub innych życzeń specyalnych. W tym względzie już teraz, o ile zoryentować się można, zgadzają się wszystkie stronnictwa polityczne, które sprawę narodową przekładają ponad wszelkie inne. Nastrój wśród włościan jest czynnikiem decydującym dla całego dalszego rozwoju losów Polski. W niektórych okolicach wśród chłopstwa utrzymała się jeszcze przychylność dla Rosyan, pozatem jednak wszędzie chłop polski usposobiony jest przychylnie dla Niemiec. Narodowy związek chłopski i inne korporacye chłopskie zabrały się już ochoczo do dzieła, by ludności wieśniaczej wyświetlić doniosłość aktu i zorganizować chłopstwo do zadań politycznych i społeczno - gospodarczych. Praca ich otrzymuje cenne poparcie ze strony duchowieństwa katolickiego.

Uroczystości w Bernie.

Bern, 7 listopada (T. wł.). — Kolonia polska w Bernie urządziła przedwczoraj bankiet z okazyi proklamowania Królestwa Polskiego. Wszystkich uczestników przenikało uczucie, że uczyniono wielki i stanowczy krok dla urzeczywistnienia dążeń polskich.

Uroczystości we Lwowie.

Lwów, 7 listopada (T. wł.). — Wczoraj w południe odbyło się tutaj uroczyste posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem komisarza rządowego; w posiedzeniu wzięła również udział delegacya Naczelnego Komitetu Narodowego, oraz delegacye stowarzyszeń polskich. Po szeregu przemówień, które rozbrzmiewały okrzykami na cześć Polski i cesarza Franciszka Józefa, postanowiono jednogłośnie przesłać telegram dziękczynny do cesarza, oraz telegram gratulacyjny do zarządu stołecznego miasta Warszawy.

Wrażenie w Paryżu.

Berlin, 7 listopada (T. wł.). — Genewski korespondent „Lokalanzeigera“ donosi do tego pisma co następuje: Wśród okoliczności obecnych, jak to stwierdzają „L'Revue“ i inne pisma, konserwatyści francuscy nie mogą publicznie wyrazić zadowolenia swojego z powodu ciosu, zadanego przez mocarstwa centralne ortodoksyi rosyjskiej i Briand ma najzupełniejszą racyę, jeśli, biorąc w rachubę wrażliwość petersburską, poleca prasie francuskiej, aby możliwie prześlizgnęła się ponad sprawą wskrzeszenia Polski. Kardynał paryski Amette ma się postarać o to, aby istniejące wśród wyższego kleru francuskiego żywe sympatye dle episkopatu polskiego nie przyjęły wyrazu mogącego źle wpłynąć na stosunki między Paryżem a Petersburgiem. (Umieszczono w południowem wydaniu „Godziny Polski“ Red.).

Genewa, 7 listopada (T. wł.). — Paryski „Journal“ otrzymał, jak pisze, z wybitnego źródła polskiego uwagi, które ogłasza w artykule wstępnym. W uwagach tych wyliczono szereg błędów moskiewskich i wystąpiono z zarzutem przeciw niemożliwej do zrozumienia bezczynności koalicyi. Oburzające okrucieństwa ze strony rosyjskiej podczas zajęcia Galicyi, zniszczenie mnóstwa miast i osad, uprowadzenie niewinnych i bezradnych rodzin, sta-

ły się fundamentem pod nowe poglądy. (Umieszczono w południowem wydaniu „Godziny Polski" Red.).

Wrażenie w Bułgaryi.

Sofia, 7 listopada. (T. wł.). — Wiadomość o odbudowie państwa polskiego obiegła szybko wszystkie sfery sofijskie i zbudziła radość powszechną. Wszędzie mówiono, że postąpienie to dowodzi najlepiej, kto walczy istotnie o niezależność uciśnionych. Wpływowe osobistości wszystkich odłamów politycznych walczą o niezależność Polski i drobnych narodów, gdy tymczasem przeciwnika stać tylko na słowa. Wydarzenie to uważają tutaj za wielki krok polityczny.

Głosy prasy bułgarskiej.

Sofia, 7 listopada (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: „Cambana" pisze: Austro-Węgry i Niemcy, ogłosiwszy Polskę za wolne i niezależne Królestwo, dowiodły całemu światu, że nie są za ujarzmieniem, lecz za oswobodzeniem narodów. Cieszymy się wraz z naszymi pobratymcami polskimi i święcimy tryumf ich dążności wolnościowych po stuletniej walce. Niech żyje wolna, niepodległa Polska!

Prasa Szwajcarska.

Berlin, 7 listopada (T. wł.). — Półurzędowy organ szwajcarski „Bund" ogłasza artykuł, w którym wyraża wielkie uznanie mocarstwom centralnym z powodu rozwiązania kwestyi polskiej. Powiedziano tam między innemi: Władcy Niemiec i Austro-Węgier uroczyście oznajmili wolę swoją utworzenia ze zdobytych ziem państwa wolnego, szczęśliwego i cieszącego się swem życiem narodowem. Wolne, szczęśliwe, cieszące się... Doprawdy, trzy wyrazy, od których tchnie niby powiew pokoju. Nie można było wybrać nic lepszego, jak przedstawienie pięknej przyszłości przed oczy narodu w długiej więzionego niewoli i oczekującego od stulecia wyzwolenia. Już raz pisaliśmy w tem miejscu i dziś to powtarzamy: nie bylibyśmy Szwajcarami, gdybyśmy nie cieszyli się z faktu, przynoszącego niepodległość narodowi wysoce utalentowanemu i ożywionemu silnem uczuciem narodowem. Niepodległości tej mogą być jeszcze stawiane pewne szwanki, w każdym razie 5-go listopada 1916 roku dokonano kroku daleko wybiegającego w przyszłość. Oby krok ten poprowadził naród polski, którego walki o niepodległość przodkowie nasi śledzili z najgłębszym współczuciem, ku dalszemu rozwojowi, w którym naprawdę będzie wolny i szczęśliwy i cieszący się swem życiem narodowem. W tem życzeniu jednoczymy się z ogółem narodu niemieckiego. Dziś mamy wrażenie, że dawna krzywda częściowo została naprawiona, że naród, który nie zapomniał ideałów narodowych, znów staje pod własnym sztandarem, i że jest to jasny promień światła w ogólnym jęku, rozlegającym się od półtrzecia roku. Narodowi polskiemu, z którym oddawna łączą nas związki, życzymy z całego serca jaknajświetniejszej przyszłości. (Umieszczono w wydaniu południowem „Godziny Polski" Red.).

Prasa niemiecka o Polsce.

Berlin, 7 listopada. (T. wł.). — Specyalny korespondent „Lokalanzeigera" donosi: Miałem sposobność rozmawiania z poważnymi przywódcami partyi polskich o ważności uroczystego aktu politycznego, wszyscy oni, czy to z prawicy, czy z lewicy, a nawet i radykalnych odcieni uznają go za akt wielkiej doniosłości.

Prezes Ligi państwowości polskiej, poseł M. Łempicki i długoletni poseł do Dumy mówił, że nie istnieją podstawy, aby w chwili stanowczej, można się było obawiać tendencyi rusofilskiej wśród społeczeństwa polskiego. Wydarzenia dziejowe pokazuja, że tendencye te nie mają już więcej gruntu w Polsce. Kto przeżył dzisiejszy uroczysty akt i był świadkiem radości narodu, ten nie może wątpić, że naród polski stoi pod narodowym przewodnictwem i nie może być mowy o nieufności co do lojalnych zamiarów państw centralnych. Wypadki oznaczają zwycięstwo myśli politycznej, która w odbudowaniu państwowości polskiej ujrzała konieczność europejską, dziś z ufnością spoglądamy w przyszłość, gdyż wierzymy, iż słowa Cesarskie i obietnice są święte. Mamy też nadzieję, iż wkrótce zaprowadzone zostaną polskie władze administracyjne i pewnego rodzaju polska rada stanu. Wstępem do tego będzie naturalnie zniesienie granicy między austryacką a niemiecką okupacyą. Na zapytanie, jak przyjmą Polacy w Rosyi ogłoszony w niedzielę akt, pos. Łempicki odpowiada, iż niema wątpliwości, że przyjmą go oni z ogromną radością, gdyż od dawna przekonali się o wartości obietnic rosyjskich, będących jedynie igraszką nastrojów. (Umieszczono w wyd. poł. „Godz. Polsk." Red.).

„Germania" o Polsce.

Berlin, 7 listopada (T. wł.). — Z wynurzeń prasy centrum, dotyczących rozwiązania sprawy polskiej wynika, że centrum zwrot ten powitało z bezgranicznym niemal zadowoleniem. „Germania" uważa za zadanie Niemiec i Austro-Węgier danie odradzającemu się narodowi, przez życzliwą pomoc, możliwie szybkiego rozwoju sił i dobrobytu.

O tronie polskim.

Berlin, 7 listopada (T. wł.). — Berneński korespondent „Lokalanzeigera" donosi: poseł do Dumy, Łempicki, należący do deputacyi polskich notablów, w rozmowie z przedstawicielem szwajcarskiej Informacyi Telegraficznej, wyraził się jak następuje w kwestyi tronu polskiego: dla Polaków bynajmniej nie jest kwestyą sporną, czy tron polski ma zająć Polak, czy też władca rodu cudzoziemskiego, inne bowiem państwa z cudzoziemskimi władcami najlepsze osiągnęły doświadczenia. Wobec tego powołaniu na tron polski nie polskiego króla nikt sprzeciwiać się nie będzie. (Umieszczono w wydaniu południowem „Godziny Polski" Red.).

court wieczorem i w ciągu nocy, po części załamały się już w naszym ogniu.

Niemiecka eskadra lotnicza za pomocą nocnego ataku obrzuciła bombami i wzniecila pożar dużego składu amunicyi w Cerisy (nad Somme, na południowym zachodzie od Bray). Długotrwałe i potężne detonacye odczuwać się dały aż w St. Quentin.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na ogień francuski, znajdujących się na południowej części Reims baterji, skierowany na miejscowości poza naszym frontem, odpowiedzieliśmy i w odwecie ostrzeliwaliśmy miasto Reims.

W obrębie Mozy nie zaszły żadne szczególne wydarzenia.

Bałkański teren walk:

Położenie na obydwóch frontach w ogólności niezmienione.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 7 listopada:

Wschodni teren walk.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola.

W odcinku Vöröes — Torony (wąwozu Czerwonej Wieży) nieprzyjaciel przy pomocy rozległego ataku został spędzony ze wzgórz na północ od Spini, przyczem pozostawił w niewoli 10 oficerów i 1000 żołnierzy.

Na północny zachó od Campo-Lungu jedna z naszych wyprobowanych brygad górskich odparła 6 ataków rumuńskich.

Na południe od Kraszna wydarto nieprzyjacielowi wzgórze.

Pod Tölgyes Rosyanie w wielodniowej zaciętej walce wgięli nasz front w górach pogranicznych o kilka kilometrów.

Górę Bedul, na wschód od Kirlibaby, ewakuowano znowu przed masowym ogniem artyleryi rosyjskiej.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na froncie austryacko - węgierskich sił zbrojnych nie wydarzyło się nic szczególnego.

Włoski teren walk.

W dolinie Wippachi na Karsie nie doszło wczoraj do większych walk. Sytuacya nie uległa zmianie. Włosi zachowywali się spokojnie; ich wielki atak, trwający od pierwszych dni listopada, nie powiódł się.

Południowo-wschodni teren walk.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer,
Feldmarszałek - porucznik.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 7 listopada:

Wschodni teren walk:

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.

Pomiędzy Dźwińskiem a jeziorem Narocz artylerya rosyjska rozwinęła swą działalność ponad zwykłą miarę.

Słabe ataki nieprzyjacielskie na północnym - wschodzie od Goduciszek i na południu od drogi moskiewskiej odparto z łatwością.

Na północnym - wschodzie od Wierchów zajęliśmy bez najmniejszych własnych strat mały rosyjski przyczółek mostowy na lewym brzegu Stochodu i wzięliśmy pewną liczbę jeńców.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola

Po wielokrotnych daremnych atakach, Rosyanie zyskali wreszcie na poszczególnych punktach terenu w odcinku Tögyes.

Na zachodzie od wąwozu Bodza odzyskaliśmy szturmem utracone linie.

W odcinku Campo Lung gwałtowna walka artyleryi.

Na zachodzie od doliny Targului w ciągu nocy Rumuni ponownie podjęli daremne kontrataki.

Na południowym - wschodzie od wąwozu Czerwonej Wieży, w okolicy Spini atak nasz posuwa się pomyślnie naprzód. Nieprzyjaciel pozostawił w naszym ręku 10 oficerów i 1000 szeregowców.

Również na południu od wąwozu Wulkan uczyniliśmy postępy.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Pomimo, iż dokładnie poznać można było zamiary Anglików, prowadzenia wczoraj w dalszym ciągu ataków, powiodło się im jednak tylko na wschodzie od Eaucourt l'Abbaye wyprowadzić piechotę z jej rowów. Zestała ona natychmiast zmuszoną do zawrócenia.

Straty angielskie w zabitych w dniu 5 listopada przedstawiają się szczególnie znacznie wśród dywizyi australijskich.

Również ataki francuskie na pokrytym poległymi terenie tylko w ograniczonych rozmiarach zostały powtórzone. Nastąpiły one pomiędzy Les Boeufs a Ran-

Komunikaty tureckie.

Konstantynopol, 6 listopada. — Główna kwatera donosi 5 listopada:

Na froncie kaukaskim trwają gwałtowne burze śnieżne, oraz deszcze.

Zastępca Głównodowodzącego
Enver Pasza.

Konstantynopol, 7 listopada. — Główna kwatera donosi 6 listopada:

Na froncie kaukaskim toczyły się jedynie pomyślne dla nas starcia.

Zastępca Głównodowodzącego
Enver Pasza.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 7 listopada. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 6 listopada:

Front macedoński: Na południu od jeziora Malik oddziały nasze przepędziły kawaleryę nieprzyjacielską.

Na froncie od jeziora Presba aż do wybrzeża egejskiego toczyły się miejscami potyczki z oddziałami wywiadowczymi.

Na wybrzeżu morza Egejskiego — spokój.

Front rumuński: Wzdłuż wybrzeża morza Czarnego — spokój.

W Dobrudży nieznaczne potyczki pomiędzy oddziałami wywiadowczymi.

Co opowiadaja Rosyanie.

Petersburg, 5 listopada.

Front zachodni: Po gwałtownem ostrzeliwaniu za pomocą chemicznych pocisków wsi Mojcika, położonej na północy od Postaw, przepędzili Niemcy nasze siły zbrojne ze wspomnianej wsi, lecz ogień nasz zmusił ich do opuszczenia tej wsi, którą zajęliśmy ponownie.

W okolicy Horodyszcza na północy od Postaw, po gruntownem ostrzeliwaniu z dział rowów ochronnych wykonali Niemcy atak za pomocą gazów.

W okolicy na zachodzie od wsi Bubnów, oraz w okolicy drogi Brody—Złoczów miały miejsce pomyślne wycieczki naszych wywiadowców.

W okolicy lasu pod Mieczyszczami i pod Lipnicą Dolną walka ustała.

W Karpatach lesistych, za pomocą dobrze wycelowanego ognia naszej artyleryi, zmuszona została do opuszczenia stanowiska swego baterya nieprzyjacielska znajdująca się w odległości 2 wiorst na południe od góry Kapul.

Na południe od Dorny - Watry wojska nasze posunęły się nieco naprzód i obsadziły wzgórze pomiędzy górą Lamuntelu a wsią Hallo; to samo na południowym zachodzie od Puino.

Front kaukaski: Nieprzyjaciel obsadził znacznemi siłami zbrojnemi Bidjar i Biakli, na północnym wschodzie od Bidjaru.

Atak Turków na Sultenabad został przez nas odparty.

Front rumuński: Z Siedmiogrodu nic ważnego niema do doniesienia.

Dobrudża: Na froncie Dunaju trwa obustronny ogień.

Na linii Kasundja—Fraudik—Toverby—Devenderi starcia i wycieczki obustronnych oddziałów wywiadowczych.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 7 listopada (T. wł.). — Urzędowo donoszą 6 listopada po poł.:

Na północy od Somme Francuzi uczynili niejakie postępy pomiędzy Les Boeufs a Sailly Saillisel.

Późnym wieczorem i w ciągu nocy wykonali Niemcy gwałtowne kontrataki na zdobyte przez Francuzów stanowiska pod Sailly Saillisel i od lasu St. Pierre Vaast. Wszystkie ataki skierowane na rowy na północy od występu i od zachodniego brzegu lasu, załamały się w ogniu karabinów maszynowych i artyleryi, która, atakującym zadała ciężkie straty.

Na południowym zachodzie od lasu i w Sailly Saillisel Niemcy zyskali na terenie.

Na prawym brzegu Mozy ożywione ostrzeliwanie okolicy Damloup. Działalności piechoty nie było.

Pozatem noc minęła wszędzie spokojnie.

Paryż, 7 listopada (T. wł.). — Urzędowo donoszą 6 listopada wieczorem:

Na północy od Somme kontynuowaliśmy w ciągu dnia swe postępy w północnej części lasu St. Pierre Vaast. Liczba wziętych przez nas w tej okolicy od dnia wczorajszego jeńców wynosi przeszło 600. Potwierdza się, iż podczas gwałtownych ataków, które skierował nieprzyjaciel ostatniej nocy na stanowiska nasze w lesie St. Pierre Vaast, poniósł on ciężkie straty.

Z frontu pod Verdun niema nic do doniesienia, za wyjątkiem walki artyleryi, która w okolicy Douaumont, Vaux i Damloup toczyła się w dalszym ciągu.

W Wogezach załamała się wycieczka skierowana na nasz mały posterunek przedni w dolinie Fechty.

Na pozostałych częściach frontu dzień minął spokojnie.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 7 listopada. — Główna kwatera donosi 6 listopada po południu:

Podczas nocy silny atak zmusił nas do oddania części terenu, który zyskaliśmy w okolicy Butte de Warlencourt. Na wschód od Les Boeufs zabezpieczyliśmy sobie nasze wczorajsze korzyści. Wykonaliśmy trzy pomyślne natarcia na rowy strzeleckie na terenie Armentieres i Ypres.

Londyn, 7 listopada. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 6 listopada wieczorem:

Front nasz pomiędzy Ancre i Somme był dzisiaj gwałtownie ostrzeliwany, szczególnie w sąsiedztwie Les Boeufs i Le Sars. Na naszem prawem skrzydle kontynuowaliśmy fortyfikowanie zajętego wczoraj terenu. Artylerya nasza i moździerze polowe ostrzeliwały skutecznie rowy nieprzyjacielskie na południowy zachód od Armentieres.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 6 listopada. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 5 listopada:

Na większej części frontu dzień upłynął spokojnie.

W odcinku Boesinghe — wzajemne ostrzeliwanie przez artyleryę.

Komunikaty włoskie.

Rzym, 6 listopada. — Główna kwatera donosi 5 listopada:

W dolinie Brand, w okręgu Monte Pasubio i na płaskowzgórzu Asiago wczoraj była wielce czynną artylerya przeciwnika.

W dolinie Travignolo, wykonał nieprzyjaciel pięć po sobie następujących gwałtownych ataków na nasze stanowiska obserwacyjne na stokach Cima Boeche. Odrzucony za każdym razem z ciężkiemi stratami został on w rezultacie w kontrataku na bagnety rozproszony. Wśród wielu poległych na placu boju nieprzyjaciół, znaleziono zwłoki 4 oficerów.

W okolicy na wschodzie od Gorycyi i na Karście wojska nasze, pomimo usiłowań nieprzyjaciela przeszkadzania im, za pomocą artyleryi zatrudnione były umacnianiem zdobytych stanowisk. Za pomocą nieznacznych działań zaczepnych powiększyły one swe posiadłości w odcinku na południu od drogi Oppacchiasella do Kostanjevicy i wzięły do niewoli około 200, po większej części rannych, lub rozproszonych na polu bitwy jeńców.

W ciągu operacyj od 1 do 4 listopada wpadło w nasze ręce ogółem 8982 jeńców, w tem 270 oficerów. Tym sposobem liczba jeńców wziętych do niewoli na froncie Alp julijskich od 6 sierpnia do dnia dzisiejszego, wzrosła do 40363, w tem 1008 oficerów.

Rzym, 7 listopada (T. wł.). — Główna kwatera donosi 6 listopada m. i.:

W dolinie Conoci (Ledro) oddziały nieprzyjacielskie zaatakowały jedno z wysuniętych stanowisk naszych. Odparliśmy je z powrotem i zadaliśmy im straty.

Na Karście w nacy na 5 listopada wojska nieprzyjacielskie zaatakowały stanowiska nasze w kierunku na Lucatio. Odrzucono je w walce na bagnety.

Kawalerya nasza posuwając się naprzód poprawiła w niektórych odcinkach nasz front i wzięła 50 jeńców.

Komunikat rumuński.

Bukareszt, 6 listopada. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 5 listopada:

Front północny i północno - zachodni: Nad całą zachodnią granicą Mołdawii aż do Predeluzu sytuacya nie zmieniła się. W dolinie Prahovy odparliśmy szereg ataków nieprzyjacielskich; pod wieczór nieprzyjaciel zdołał obsadzić część rowów naszych na górze Dihamu, na północny zachód od Azuga. W okolicy Dragosławie i na lewym brzegu Altu odparto szereg ataków nieprzyjacielskich.

W dolinie 7-iu trwa pościg. Zabraliśmy jeszcze wielu jeńców. Pod Orsovą sytuacya bez zmiany.

Front południowy: Wszędzie wzdłuż Dunaju trwa wzajemne ostrzeliwanie. W Dobrudży toczą się lekkie potyczki.

Przemowa kanclerza Rzeszy.

Berlin, 7 listopada. (Telegram spóźniony). W uzupełnieniu wiadomości o pobycie deputacyi warszawskiej w Wiedniu i Berlinie przytaczamy dosłowny tekst odpowiedzi kanclerza Rzeszy na przemówienie rektora Brudzińskiego:

Moi Panowie!

Wysłuchałem wyrazu Ich życzeń. Zbiegają się one w swych celach ostatecznych z zamiarami obu wielkich mocarstw centralnych.

Obadwa sprzymierzone cesarstwa, w których ręce losy tej olbrzymiej wojny w rozległym zakresie oddały posiadanie Polski, pragną dać powstać państwu polskiemu pod panowaniem jednego króla, z armią polską, w ścisłej łączności z cesarstwami — szczególnie pod względem militarnym, państwu, w obrębie którego granic ma zostać utorowaną droga dla narodowego i kulturalnego, samodzielnego życia. Dopóki wre walka, która wciąga w grę wszystkie stosunki życiowe, o niewiele mil poza frontem nie można ustalić granic tego państwa. Dopiero podczas pokoju dzieło to może być stworzonem i ukończonem.

Dlatego też dzisiaj nie mogę poszczególnie omówić wyszczególnionych życzeń, jakie Panowie wyjawiliście właśnie. Jedno wszakże wyrozumienie w czasie, przeszło rok trwającym, w którym sprawujemy rządy w kraju. Staramy się nietylko odbudować całokształt życia narodu, o ile jest to możliwem wobec twardych wymagań, jakie stawia wojna, lecz dążymy również przez stopniowe kształtowanie samorządu polskiego do stworzenia i ustawicznego wydoskonalania urządzeń, które przygotować mają podstawę i silne podłoże dla chwili, gdy tworzenie państwa zostanie wreszcie ukończone. Praca wstępna, jaką tu już teraz wykonać należy, musi być oparta na wspólnej akcyi we wzajemnem zrozumieniu podobnie, jak nasz przyszły stosunek przyjacielsko - sąsiedzki znajdzie swą wytyczną we wspólności wielkich celów życia państwowego, politycznego i gospodarczego. W zupełnej w to ufności sprzymierzone cesarstwa powzięły owo postanowienie. Żywią one pewność, że na ufność tę ze strony polskiej odpowiedzią również będzie ufność. Żywimy przytem mocne przeświadczenie, że Polacy z zupełnem zaufaniem oczekują swego losu z rąk obu cesarstw i że ramię przy ramieniu współdziałać będą z nami dla zabezpieczenia zdobytego i ostatecznego dosięgnięcia wielkiego celu.

Oby Bóg dzieło nasze doprowadził do pomyślnego końca.

Z powodu autonomii Galicyi.

Wiedeń, 7 listopada. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Z początkiem zwołanego na wczoraj w Pradze zebrania plenarnego niemieckich deputowanych do sejmu i rady państwa z całych Czech, przewodniczący zaznaczył wytworzone obecnie specyalne stanowisko Galicyi, które powitał jako podstawę nowego ukształtowania się Austryi. Przewodniczący wyraził przytem zadowolenie, że obecnie spełnił się już pierwszy punkt zapowiedzi o przyszłem ułożeniu się sytuacyi w Austryi.

Posiedzenie komisyi budżetowej.

Berlin, 7 listopada (T. wł.). — Komisya budżetowa parlamentu Rzeszy, która na mocy upoważnienia ze strony parlamentu zbierać się ma również podczas feryj, zbierze się po raz pierwszy w czwartek 10 b. m. Przypuszczać należy, że kanclerz Rzeszy na posiedzeniu tem udzieli ważnych wyjaśnień.

Walki nad Somme.

Berlin, 7 listopada. (T. wł.). — Korespondent wojenny „Berliner Tageblatt“ pisze o walkach nad Somme: Wczoraj znowu krew płynęła strumieniami; trudno jeszcze określić, ile zdołano wykonać zamierzonych ataków. Rowy nieprzyjacielskie od Le Sars do Bouchavesnes wypełnione są ciałami zdziesiątkowanych kolumn szturmujących, które w ciągu całego dnia rzucały się na linie niemieckie. Dzień był jednym z najkrwawszych. Od rana do późnego wieczora dokonywano niezliczonych ataków bez najmniejszego powodzenia. Nie można jeszcze nic określonego powiedzieć o stratach nieprzyjaciela; wiemy tylko, że przed niektóremi z rowów naszych przedpola zasłane są stosami pokrwawionych trupów, oraz, że nasz ogień zatorowy zniszczył poza niemi niektóre stanowiska nieprzyjacielskie. W odcinku Gueudecourt Anglicy nie zdołali rozwinąć ataku. Trzykrotnie rzucano się do ataku na front Trancloy, wreszcie wyczerpany odcinek zrezygnował z walki. Nieprzyjaciel gotował się do wielkich walk, lecz energiczna obrona dała sukces wojskom niemieckim.

Wielki zjazd sztabów generalnych koalicyi.

Rotterdam, 7 listopada. — „Maasbode“ ogłasza telegram „Central News“ z Londynu z wiadomością o rozpoczętych przed kilku dniami rokowaniach między Paryżem, Londynem, Petersburgiem i Rzymem w sprawie odbycia wielkiego zjazdu sztabów generalnych koalicyi w Paryżu. Są widoki, że plan ten da się urzeczywistnić. Zjazd ten będzie największą radą wojenną, jaką koalicya dotychczas zwoływała. (Umieszczono w wydaniu południowem „Godz. Pol.“ Red.).

Projekt konferencyi politycznej państw koalicyi.

Bern, 7 listopada (T. wł.). — Medyolański „Secolo“ dowiaduje się z Paryża, że rząd francuski krząta się około zwołania wielkiej konferencyi politycznej państw koalicyi. Dotychczas jeszcze nie zdecydowano, czy konferencya polityczna ma się odbyć równocześnie ze zjazdem sztabów generalnych. (Umieszczono w wydaniu południowem „Godziny Polski“ Red.).

W Grecyi.

Lugano, 7 listopada (T. wł.). — „Secolo“ donosi z Kairu: Kolumna ochotników greckich wyruszyła z Kairu do Salonik, ażeby wstąpić do armii Venizelosa. Ochotnicy pociągnęli przedtem z muzyką i chorągwiami czwórporozumienia przed poselstwa angielskie i francuskie. „Secolo“ przyznaje, że kolonia grecka ostentacyjnie unikała manifestantów.

Londyn, 7 listopada (T. wł.). — Biuro Reutera donosi: Otrzymano wiadomość, że przedwczoraj wieczorem lekka flota grecka w Keratsini wywiesiła flagę francuską.

Haga, 7 listopada. (T. wł.). — „Daily Telegraph“ donosi z Aten: Rząd i dwór obawiają się, że dalsze posuwanie się wojsk narodowych może sprowadzić stratę całej Tessalii, gdzie posiadają przewagę venizeliści. To samo dotyczy Epiru, którego cała ludność składa się z venizelistów. Sytuacya staje się nader poważna. „Morningpost“ donosi: Bezrobocie marynarki handlowej trwa w dalszym ciągu. Ani jeden okręt nie wyruszył dzisiaj z Pireusu. Bezrobocie ogłoszono również w Volo, Chios i w Kanei.

Przyjazd gen. Roques'a.

Paryż, 7 listopada (T. wł.). — Doniesienie Biura Reutera: Generał Roques przybył do Salonik.

Na morzach.

Amsterdam, 7 listopada (T. wł.). — „Times“ donosi z Aten, że admirał Fournet zakomunikował, iż parowce „Angeliki“ i „Kiki Issaias“ zostały storpedowane przez łódź podwodną.

Walka z szatanem*).

2. Zamieć.

„Nieszczęsne, albo nędzne porodzisz dzieci.
Wybieraj nieszczęsne“.

Takie oto słowa napisał najszlachetniejszy z pessymistów świata, Giacomo Leopardi, w dniu ślubu swojej siostry.

Słowa te nawieki wyrył sobie w sercu i w dźwięk ich fatalny wsłuchiwał się Żeromski, tworząc swoją „Zamieć“, — „Walki z szatanem“ część drugą.

Szatan, rozpinając swe sieci, w które wikła człowieka, albo, jak Mefisto Goethego, za rozkosz ziemską zatruwa mu duszę ohydą grzechu, albo, jak Masynisa Krasińskiego, nie mogąc skazić piękna duszy, zabija ziemskie jej szczęście.

Nikt się nie wydrze z jego szponów, nikt nie uniknie okrutnych jego zasadzek. Czy w tej, czy w innej postaci złożyć mu będzie musiał haracz nieunikniony, haracz z ducha lub ziemskiej miłości.

Ryszard Nienaski, który w pierwszej części powieści powziął myśl zdobycia oręża dla walki z szatanem, po oręż ten udał się do Paryża. Przemógł w sobie ideologiczny wstręt do „robienia pieniędzy“, wszedł w świat potentatów finansowych, rzucił się w wir giełdowych operacyj, zawiązał spółkę dziwaczną z milionerem Ogrodyńcem i z skąpą i podstępną baronową Halsword, której jedyną namiętnością było „garściami łapać zyski“.

A czynił to wszystko z podwójnym celem: aby zdobyć warsztat pracy dla ludu polskiego i ludowi temu go ofiarować, oraz aby wydrzeć czyhającym bagnom życia jedyne wśne swe umiłowanie, kobietę uroczą, jak klejnot drogocenny, po który wyciągali już ręce nędzni, cynizmem i rozpustą przeżarci do dna sumień kobietołowcy.

Na pierwszy plan w powieści wysuwa się tym razem męka przedziwnie czystej miłości, która drży z piekielnej trwogi przed zbrukaniem się duszy wybranej.

Dał tu Żeromski najsubtelniejszą, wyrafinowanie okrutną psychologię zazdrości, podpatrzoną dziwnie czujnemi oczyma w krwawiących się skrytkach serca ludzkiego. Każdy etap rozwoju tego straszliwego uczucia, które Szekspir, nazwał już był kiedyś — nieśmiertelnem imieniem „zielonookiego potwora“, odmalował poeta z wiernością jasnowidzącej intuicyi.

Młodość Xenii, jej piękność, „wesele, tryskające ze zdrowia, żądza miłości i zabawy, użycia i poznania“, — napawały Nienaskiego nieustannem przerażeniem, o jej piękno, o jej czystość duchową. Wszystkie ponęty „najludniejszej, najwykwintniejszej ulicy Paryża“ sprzysięgły się na jego zgubę, — i, co jeszcze stokroć gorsza, — na zgubę tego młodego, „czarującym, nieustępliwym uśmiechem witającego pokusy dziewczęcia.

Wiedział, że śmieszną była jego ambicya zastąpienia jej swemi utopijnemi marzeniami „głuchoskrytego cierpika“ fascynującej brylantowemi ogniami radości, miękkiej rozkoszy grzechu, szałów dzikiego upojenia sobą i światem.

A jednak gotów był raczej wyrzec się szczęścia, niż wziąć je w dłonie zbrukane i zmięte. Przedziwna czystość jego uczucia gardziła łatwą zdobyczą, z zaciętemi zębami walczyła... o nic lub wszystko.

I przeżywał Nienaski całą skalę zawistnej miłości: od nieprzytomnej z żalu tęsknoty aż do obmierzłych wstrętów, od złorzeczeń i klątw jadowitych aż do cichych modlitw na bruku ulicznym przed murami kościoła Saint-Sewerin, po których odchodził w głuchą noc paryską, „niosący widok Boga w sercu swojem“.

Zenitem jednak „czującego widzenia“ Żeromskiego jest owa chwila, przeżyta przez nieszczęsnego kochanka wśród nocy nad morzem, na plaży piaszczystej „Grande Cote“.

„Oczy patrzyły w bladą wstęgą drogi mlecznej, opasującej kulę niebieską, — a dusza nazywała ją pasem pochłonięcia. Wspomnienie okruchów wiedzy, dawniej powziętych i zastygłych w pamięci, było teraz smutną pociechą. Była pociechą ta myśl, że słońce, między milionami jemu podobnych, nie należy do wybitniejszych, — ziemia z jej oceanem i górami jest pyłem, a gromada zwiazd, której ani oczyma, ani umysłem objąć niemożna, nie wypełnia sobą wszechświata, lecz jest tylko jednym z układów“.

To obcowanie w prażródłem wszystkich religii świata, z morzem wieczności, opływającem glob ziemski i jego skaleczoną perłę, serce ludzkie ocaliło jeszcze raz Nienaskiego.

Niedarmo wyrzekł był Kant nieśmiertelnym czasem tchnącego słowa:

„Niebo gwiazdziste nademną i nakaz moralny we mnie“.

Szatan uląkł się spojrzenia człowieka w czyste sfery nieskończoności, i pojął błyskiem zimnej wiedzy, że dusza szukająca takich pociech, wymknie się z jego drapieżnych szponów.

Postanowił przeto zadrwić z ziemskiego szczęścia człowieka.

I oto, jak na skinienie czarodziejskiej różdżki Mefista upadły nagle wszystkie przeszkody, dzielące Nienaskiego od wyśnionych krajów jego marzenia.

Zdobył jednej chwili miliony, zapisane mu przez umierającego Odyńca na to jego „marzycielskie życie“, posiadł miłość i odrodzoną duszę Xenii — i wyjechał do Zagłębia Krakowskiego, by je zmienić w jakieś „państwo Utopii“, śnione jeszcze u wrót nowych wieków przez wielkiego marzyciela-socyologa, Tomasza Morusa, „którego cnoty nawet szafot nie zgnębił“.

Ale szatan „tęgo i zdrowo“ śmiał się z tych wielkich poczynań polskiego „zbawcy ojczyzny“ i „dobroczyńcy ludu“.

Pozwolił mu do czasu budować pałace na łodzie, by wreszcie pogrążyć je w zatęchłem bagnie głupoty tych dla których właśnie Nienaski wznosił te bajeczne gmachy.

Oto zamysły milionera nie spodobały się zaciekłej w swej nienawiści do „burżujów“ partyi „Mścicieli“. Zwabili go do swej kryjówki, wyśmiali jego naiwną próbę pokonania ich spisku prawością odkrytych im uczuć, — i wreszcie, gdy się oburzył na ich ślepy upór zamordowali skrytobójców.

Broczący krwią idealista dowlókł się do swego „pokoju szczęścia“ — i na rękach wiernej Xenii wyzionął ducha, ostatniem słowem przytomnem zaklinając ją by się strzegła „obłudy i rozpusty duszy“.

„Jeżelibyś chciała po mojej śmierci w życie lekkomyślne popaść, w brud, w rozpustę duszy, przyjdę po ciebie i zabiorę cię“.

Xenia złożyła ślub wymodlony i przyjęła w mdlejące z męki ręce testament, w którym Nienaski zapisywał cały majątek swój krajowi.

Testament nie został wykonany, ponieważ administracyę nad majątkiem Nienaskiego ujął silnie w dłonie ojciec Xenii, aferzysta minorum gentium, którego Nienaski wyciągnął z więzienia, gdzie przesiadywał był za jakieś nieczyste „majstrowanie w biżuteryi“.

Pozatem — szatan wyciągać zaczął pazury i po duszę Xenii.

Pogrążona w żałobie wdowa długo i szczerze tęskniła po mężu — ale „życie ma swoje prawa“.

Jakoż i w tym wypadku upomniało się o nie.

Xenia dzięki zabiegom swych „letnich“ i doświadczonych przyjaciółek wciągnięta została podstępnie w zasadzkę — i omal nie uległa natrętnym nagabywaniom niejakiego Smicy, malarza, który jednocześnie był łotrem z pod ciemnej gwiazdy.

Ale duch Nienaskiego upomniał się o wykonanie ślubu.

Xenia zachorowała na tyfus — i w malignie przedśmiertnej — poszła na spotkanie swego męża, który przyszedł po nią, by ją ratować z odmętu owego „brudu i rozpusty duszy“.

* * *

Szatan nie zniszczył moralnej wartości dzieła Nienaskiego, ale zdeptał cudowne kwiaty jego ziemskiego raju.

Żeromski usłuchał przedziwnie pięknej rady Leopardiego: dzieci jego marzenia nie urodziły się „nędznemi“, lecz „nieszczęsnemi“.

Takiemi też umarły by pozostawić po sobie ową magię poezyi, dzięki której z „królestwa roślin“ coraz to więcej wyfruwa „złotoskrzydlych motyli ducha“.

Helion.

*) Stefan Żeromski. „Walka z szatanem“. Powieść. 1916 r. Tow. wydawnicze w Warszawie.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Gotfryda i Maura Bb. W.
Jutro: Teodora i Oreszta M. m.

Wschód słońca o godz. 7 m. 09.
Zachód o godz. 4 m. 18.

Rocznice.

Dnia 8 r. 1767. Wywiezieni do Kaługi biskupi Sołtyk i Załuski, oraz dwaj Rzewuscy.
" 1864. Wydany ukaz, oddający dobra klasztorne w Polsce w administracyę rządową.
" 1866. Moskale rozstrzelali w Irkucku zesłańców polskich: Szaramowicza, Celińskiego, Kotkowskiego i Rajnerta.

Polskie sądy pokoju w Łodzi.

Z dniem wczorajszym rozpoczęto przyjmować podania o rozstrzygnięcie spraw w polskich sądach pokoju. W sądach tych rozpatrywane będą sprawy, w których suma zaskarżona nie przekracza 1,000 rb., oraz sprawy karne, w których grozi grzywna do 300 rb. oraz pozbawienie wolności na czas krótszy.

Sprawy podane prokuratoryi, zostaną przez nią szczegółowo rozpatrzone i, zależnie od wysokości sumy lub grożącej kary, odesłane do polskich sądów pokoju lub do sądu okręgowego.

Policya drobniejsze sprawy wprost przesyłać będzie do sądów pokoju. Do nich należą: pobicie, obraza, opór policyi i t. d.

Akta spraw będą odsyłane do prokuratoryi, której, jak dotychczas, przysługuje prawo wnoszenia apelacyi.

Co się tyczy skazanych w polskich sądach pokoju, to przysługuje im prawo apelacyi do sądu okręgowego, jeżeli wyrok pierwszej instancyi przewyższa 6 tygodni więzienia.

Załatwienie zaległości.

Cesarsko-niemieccy sędziowie pokoju pp. Grüning i Mildner przeniesieni zostali do cesarsko-niemieckiego sądu okręgowego; dr. Wolff i dr. Skowronek mają załatwić wszystkie zaległe sprawy.

Za podlegające jeszcze cesarsko-niemieckim sądom pokoju uważane są sprawy, które zostały złożone przed dniem 1 listopada r. b. i sprawy przez ces.-niem. sędziów pokoju odroczone. Wszystkie sprawy karne przeniesione zostały z 1 rewiru do 6-go.

Czy wolno wyjeżdżać oskarżonemu?

Ważna ta kwestya rozstrzygnięta jest w sposób następujący:

Jeżeli oskarżony w sprawie karnej był badany na śledztwie, ale nie otrzymał jeszcze zawiadomienia o terminie, to ma on prawo opuścić miasto. Obowiązany jest jednak zawiadomić stróża domu, lub rządcę, kiedy wróci i polecić mu nie przyjmować zawiadomienia z sądu, przysyłanych na jego imię.

Jeżeli jednak oskarżony otrzymał już zawiadomienie o terminie, a jednak chce Łódź opuścić, obowiązany jest podać do kancelaryi sądu podanie z wyłuszczeniem przyczyny i czekać na odpowiednią decyzyę, w wypadkach nagłych wystarczy zjawić się osobiście w sądzie; otrzymać wtedy można na rękę odpowiednie zezwolenie. Kto wyjedzie i tego nie uczyni, będzie jako zbieg poszukiwany i na miejscu swego pobytu natychmiast zaaresztowany.

Ławnicy polskich sądów pokoju.

Na stanowiska ławników polskich sądów pokoju powołani zostali następujący obywatele m. Łodzi: Teodor Abel, fabrykant, Marceli Barciński, fabrykant, Maryan Bawarski, rzemieślnik, Edward Bogdański, kupiec, Hipolit Ciesielski, właściciel domu, Feliks Drozdowski, tapicer, Adolf Dahlig, właściciel domu, Danielecki, aptekarz, Dybczyński Czesław, kupiec, August Euruhjelm, inżynier, Stanisław Gajdziński, zarządzający, Bronisław Głuchowski, aptekarz, Edmund Gross, inżynier, Emil Hirszberg, fabrykant, Aleksander Holcgraeber, właściciel nieruchomości, Adolf Herrman, piekarz, Ludwik Hertzog, fabrykant, August Härtig, kupiec, Sylwester Jungowski, kupiec, Stanisław Jaworski, kupiec, Ernest Kaiserbrecht, fabrykant, Oskar Kliker, dyrektor, Karol Kirbitz, właściciel domu, Kusah, właściciel domu, Eugeniusz Krasuski, dyrektor, Wacław Kossakowski, kupiec, Leon Laskowski, inspektor ubezpieczeniowy, Antoni Lipiński, fabrykant, Leon Mroziński, makler giełdowy, Stanisław Miszewski, księgarz, Leon Mendelsohn, ekspedyent, Paweł Małachowski, inżynier, Tadeusz Markowski, inżynier, Stanisław Majewicz, właściciel domu, Maurycy Majorowicz, właściciel domu, Wilhelm Metner, właściciel domu, Ludwik Meissner, właściciel domu, Stefan Naruszkiewicz, urzędnik banku, Jan Odyniec, urzędnik, Izaak Olszer, właściciel domu, Kazimierz Perkowski, inżynier, Eugeniusz Patek, urzędnik, Juliusz Palmer, właściciel nieruchomości, Feliks Pawlicki, właściciel nieruchomości, Stanisław Pstrągowski, zastępca rejenta, Henryk Richter, właściciel domu, Ferdynand Raczyński, właściciel domu, aKzimierz Rychter, inżynier, Leopold Skulski, aptekarz, Henryk Kaufman, kupiec, Wacław Sokolewicz, aptekarz, Otto Schmidt, właściciel domu, Józef Spikerman, właściciel domu, Eugeniusz Schmidt, inżynier, Karol Schweikert, fabrykant, Franciszek Szymański, właściciel domu, Edmund Stachlewski, kupiec, A. Trautwein, kupiec, Józef Urbanowski, właściciel domu, Michał Ullrichs, właściciel domu, Konstanty Walczak, fabrykant, Jakób Walczak, technik, Anastazy Wąsowski, właściciel domu, Edmund Wasilewski, kupiec, Ignacy Weinstein, kupiec, Herman Werner, dyrektor, Józef Włodarski, właściciel domu, Józef Wolanek, właściciel domu, Henryk Silberstein, właściciel domu i Józef Zimowski, właściciel domu.

Kancelarya polskich sądów pokoju obecnie mieści się tymczasowo w gmachu sądu okręgowego przy ul. Pańskiej nr. 115 na II piętrze i otwarta jest codziennie od godziny 8 rano do 1 po południu. Prośby do sądów pokoju przyjmowane są w tejże kancelaryi od godziny 10 rano do 12 w południe. Dotychczasowe niemieckie sądy pokoju załatwiają jeszcze te wszystkie sprawy, które wpłynęły jeszcze do soboty dnia 4 listopada włącznie. Mandaty sekretarzy sądów pokoju obsadzone zostały jak następuje: w 1 dzielnicy sędzia Maurycy Kon, sekretarz Reinhold Matz, w 2 dzielnicy sędzia Stanisław Skrudziński, sekretarz Jan Rowiński, w 3 dzielnicy sędzia Tadeusz Kamieński, sekretarz Jan Tum, w 4 dzielnicy sędzia Jan Andrzejewski, sekretarz Jan Stanek, w 5 dzielnicy sędzia Wacław Wojnarowski, sekretarz Stanisław Stopczyński, w 6 dzielnicy sędzia Wacław Zajkowski, sekretarz Alojzy Gałczyński, oraz w 7 dzielnicy sędzia Jan Morsztynkiewicz i sekretarz Józef Kasperkiewicz. Sędziowie pokoju rozważać będą sprawy podług kodeksu Napoleona, oraz procedury z 1864 roku. Jednakże w karnych sprawach prywatnych, podług odnośnych rozporządzeń z dnia 26 lipca 1915 roku, opublikowanych w numerze 39 dziennika rozporządzeń. Skarżący obowiązany będzie przy wnoszeniu skargi wpłacić tytułem opłaty sądowej 10 rubli, które nie podlegają zwrotowi, zaś przy wygraniu sprawy przez powoda będą mu zwracane włącznie z kosztami sądowymi, aż do sumy 40 rubli. Przy wykonywaniu wyroku za każdy tydzień odsiedzianej kary aresztu pobierana będzie od podsądnego po półtorej marki za wikt i opał w areszcie.

Kronika łódzka.

Gen.-Gubernator v. Beseler w Łodzi.

Wczoraj rano, o godz. 10 przybył do Łodzi gen.-gubernator warszawski, v. Beseler. J. E. opuścił miasto nasze o godz. 2 po poł.

Język polski w urzędach.

Prezydyum policyi zawiadomiło wszystkie tutejsze biura, że mogą one przyjmować dokumenty nietylko w języku niemieckim, jak się to praktykowało dotychczas, ale i w języku polskim.

Uwolnienie więźniów na zasadzie amnestyi.

W związku z wydaną amnestyą o uwolnieniu aresztantów, skazanych na kary do 6-ciu miesięcy więzienia otrzymał wczoraj urząd więzienny rozporządzenie zestawienia listy powyższych aresztantów i przedstawienia jej należytej władzy.

Po przeprowadzeniu formalności będą więźniowie uwolnieni dziś lub jutro.

Sprzedaż węgla w magistracie.

Sprzedaż węgla w magistracie odbywa się obecnie regularnie od godz. 9 do 1 przed poł., tymczasowo sprzedaje się jeszcze 2 korce węgla na kartę.

Osobom, które się w węgiel na zimę zaopatrzyły w czasie letnich miesięcy, nie będzie obecnie jeszcze wydawany. Osobom zajmującym 1 pokój lub 1 pokój z kuchnią nie będzie wydawany węgiel. Osoby te muszą nabywać węgiel na placach, gdzie będzie im sprzedawany po ćwiartce tygodniowo w cenie 1 mr.

Szkoły, tanie kuchnie i inne instytucye społeczne będą tymczasowo otrzymywać tyle węgla, ile potrzebują chwilowo, zaś na zapasy zimowe otrzymają dopiero wtedy gdy ludność będzie tymczasowo w węgiel zaopatrzoną.

Obecnie sprzedaje się przeciętnie przeszło 1000 korcy węgla dziennie.

Poświęcenie cmentarza dla poległych żołnierzy.

Wczoraj o godz. 11 rano na górce pod Rzgowem odbyło się uroczyste poświęcenie cmentarza dla poległych w bitwie pod Łodzią żołnierzy. Na poświęcenie przybył generał-gubernator warszawski v. Beseler. Gościem był również b. prezydent policyi v. Oppen. Na uroczystość przybyły delegacye pułków, które brały udział w walkach, toczących się w dn. 23 — 24 listopada 1914 r. W poświęceniu wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych z gubernatorem wojennym Barthem, prezydentem policyi, v. Loehrsem, nadburmistrzem Schoppenem i t. d. Przemawiali: gen. Barth, gen. Beseler i osoby z pośród duchowieństwa.

Dzisiejszy wiec polityczny.

Dziś o godz. 6-ej wieczorem w Resursie rzemieślniczej, Widzewska 117, odbędzie się wiec polityczny, na którym będą przemawiali pp.: Remiszewski, Fichna, dr. Mikulski, Pogonowski i Furuhjelm. Bilety wejścia na miejscu.

Ze Stow. majstrów tkackich.

Onegdaj wieczorem odbyło się ogólne zebranie Stow. majstrów tkackich w obecności 96 członków. Zebranie zagaił p. Adolf Krening, poczem przewodniczył p. Oskar Klikar. Obecni zatwierdzili sprawozdanie kasowe za czas od 1 stycznia 1914 r. do 30 sierpnia 1916 r., poczem dokonano wyborów: nadstarszego, którym został ponownie p. A. Grening, starszego (p. F. Lange), sekretarzy: L. Klikar i O. Klikar; delegatów: F. Bürzel, O. Daube, J. Golda, A. Holcschuher, A. Kinderman, F. Libisz, N. Michel, K. Nippe, F. Paul i J. Stefanus; do komisyi rewizyjnej: R. Daube, A. Johon, J. Jarisz, H. Ranke i R. Steigert.

Z Resursy rzemieślniczej.

Z okazyi pierwszej rocznicy istnienia przy Resursie rzemieślniczej taniej kuchni, w kościele św. Józefa wczoraj o godzinie 9-ej rano odbyło się nabożeństwo, odprawione przez ks. Oszkelę. Podczas nabożeństwa, na które przybył zarząd Resursy i wielu stołowników kuchni, śpiewał chór Resursy rzemieślniczej. Z powyższej też okazyi stołownikom wczoraj wydano lepszy obiad niż codziennie.

Tow. lekarskie.

Posiedzenie dzisiejsze rozpocznie się punktualnie o godz. 8 i pół.

Patronaty dla dzieci rezerwistów.

Na poniedziałkowem posiedzeniu magistratu przyjęto oświadczenie kuratoryum obywatelskiego dla wsparcia żon rezerwistów o potrzebie urządzenia patronatów dla bezdomnych dzieci rezerwistów. Magistrat uznał urzeczywistnienie projektu powyższego za bardzo pożądane, o ile kuratoryum nie będzie potrzebowało zapomóg od magistratu.

Zamknięcie ogrodów miejskich.

Wydział leśno-ogrodniczy magistratu zamknął z dniem 6 listopada ogród Staszica i park kolejowy.

Z magistratu.

Magistrat na poniedziałkowem posiedzeniu przyjął do wiadomości żądanie wydziału budowlanego o asygnowanie 12,000 marek, na dalsze roboty ziemne i sporządzenie planu miejskiego.

Sprzedaż mydła w magistracie.

Sprzedaż proszku mydlanego w delegacyi zaprowiantowania miasta przy magistracie osobom, które mają upoważnienie od magistratu na sprzedaż detaliczną, odbywa się w kasie Nr. 1 w składnicy delegacyi przy Górnym Rynku nr. 14 w podwórzu. Kasa jest czynną od godz. 9½ do 11½ przed południem i od godz. 5 do 8 wiecz.

Z żyd. zakładu dezynfekcyjnego.

W przeciągu miesiąca istnienia zakładu dezynfekcyjnego przy żyd. komitecie zwalczania chorób zakaźnych przebywało w nim 209 osób obojga płci.

Ze Związku zaw. hafciarzy.

Dzięki staraniom zarządu Związku zaw. hafciarzy udało się zażegnać nieporozumienie pracowników, wyrabiających czapki karakułowe z majstrami, przyczem pracownikom został podwyższony zarobek.

Z chrz. Tow. Dobroczynności.

W d. 10 b. m. odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków chrz. Tow. dobroczynności. Posiedzenie to, jako zwołane w II terminie, będzie ważne bez względu na liczbę obecnych.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Teatr Polski ze zdwojoną energią przygotowuje na czwartek spektakl manifestacyjny pod nazwą „Pierwsze galowe narodowe przedstawienie ku uczczeniu Niepodległości Państwa". Wieczór wypełnią wyjątki z dramatów Wyspiańskiego: „Legion" i „Wyzwolenie". Mickiewiczem będzie p. Staszewski, Konradem — p. Samborski, Makryną — p. Ewa Korczak, Hestyą — p. Dunikowska. Reżyseryę prowadzi p. Orliński. Początek o godz. 8 wiecz. W piątek „Faun" Edwarda Cnoblaucha.

Pożar.

Wczoraj po południu w domu przy ulicy Benedykta 12 wybuchł u Süssmanów pożar, który powstał z powodu nieostrożności. Pożar ten jednak udało się z pomocą sąsiadów w krótkim czasie ugasić tak, iż przybyła straż była nieczynną.

Straty nieznaczne.

Kradzieże.

Z mieszkania Ryfki Mińskiej, przy ul. Głównej nr. 67, skradziono bieliznę, odzież, przedmioty złote i srebrne na ogólną sumę rb. 450.

Z sądów.

Cesarsko-niemiecki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego okręgowego, p. Hampla, wobec asesorów, pp.: P. Fritschego z Łodzi i T. Hadriana z Pabianic, przy prokuratorze d-rze Petersie, rozpatrywał na wczorajszem posiedzeniu następujące sprawy karne:

Sprzeniewierzenie, czy pomyłka?

Abram Friedberg skazany został w swoim czasie przez sędziego pokoju 6 rewiru na 4 miesiące więzienia z § 574 ros. kod. kar., za sprzeniewierzenie oddanych mu na przechowanie przez fabrykanta p. Kohna 3 bel szmat pończoszniczych. Donosiliśmy o tem w swoim czasie w „Godzinie Polski". Sprawa oparła się o sąd okręgowy, gdyż skazany wniósł apelacyę.

Przewodniczący zaznacza, że i prokuratorya wniosła apelacyę i oskarżony może być albo uwolniony od winy albo większą karę otrzymać. Wobec tego zapytuje Friedberga, czy nie woli cofnąć apelacyę i zostać przy starym wyroku.

Oskarżony, widocznie bardzo przestraszony, cofa apelacyę, ale zaznacza, że w pierwszej instancyi skazany został niewinnie. Wobec tego oświadczenia sąd postanawia sprawę rozpatrywać. Po przesłuchaniu wszystkich świadków sąd przychodzi do wniosku, że nie jest dowiedzionem, czy czyn oskarżonego jest sprzeniewierzeniem, czy fatalną pomyłką, znosi wyrok 1 instancyi i p. Friedberga od kary i winy uwalnia.

Zamieszanie w ogonku.

Marya Bornstein, lat 30, oskarżona jest o opór policyi i nieposiadanie paszportu. Wysłała ona pewnego dnia służącą swoją po mąkę, do sklepu komitetowego przy ul. Andrzeja. Gdy jednak służąca długo nie wracała, oskarżona sama udała się do wspomnianego sklepu. Służąca jeszcze czekała na swoją kolejkę w ogonku. Wtedy oskarżona „zmieniła ją" w szeregu. Po pewnym czasie policya z powodu późnej pory, rozkazała szeregowi rozejść się. Oskarżona kategorycznie odmówiła. Wtedy została odprowadzona do cyrkułu i tu stwierdzono, że niema ona zupełnie paszportu.

Prokurator, biorąc wzgląd na zamożność oskarżonej, wnosi o 50 mk. kary za nieposiadanie paszportu i o 20 mk. kary za opór policyi.

Sąd skazuje p. Bornstein za nieposiadanie paszportu na 100 mk. kary, a za opór policyi na 10 rubli kary, względnie razem na 30 dni więzienia.

Znaczna kradzież.

Bronisław Janczak, Stanisław Kulisz, Stanisław Walczak i jego żona Małgorzata oskrżeni byli: pierwsi dwaj, że niejakiemu p. Szałdajewskiemu skradli różne towary kolonialne ze składu, wyłamawszy uprzednio drzwi do wspomnianego pomieszczenia. Wartość skradzionych wiktuałów przekracza 500 rubli. Małżeństwo Walczak oskarżone jest o przechowywanie rzeczy, pochodzących z tej kradzieży. Wszyscy oskarżeni przyznają się do winy. Okazuje się tylko, że Walczakowej wcale w domu nie było podczas przyjmowania łupu.

Prokurator dla dwóch pierwszych oskarżonych wnosi w myśl § 581 kod. kar. po 1½ roku więzienia; dla Walczaka z § 660 o 9 miesięcy więzienia; co się tyczy Walczakowej, to wnosi o uwolnienie od winy i kary, gdyż przewinienie nie może jej być dowiedzione.

Sąd, po naradzie, skazuje Janczaka i Kulisza po 1 roku, a Walczaka na 6 miesięcy więzienia, zaliczając wszystkim trzem skazanym więzienie śledcze od 23 czerwca r. b.

Walczakową uniewinniono.

Z Brzezin.

Otwarto tu biuro regestracyi strat wojennych. Za oszacowanie strat wojennych jest pobierana pewna opłata.

Roboty przy urządzeniu światła elektrycznego postępują bardzo szybko tak, że w przeciągu kilku tygodni będą ukończone i miasto uzyska nowe elektryczne oświetlenie.

Z Poddębic.

Ostatnio w okolicy grasowała banda opryszków, którzy byli postrachem całej okolicy. Dzięki energii żandarmeryi udało się niemal wszystkich bandytów wyłowić.

Ostatnio ujęto dwóch bandytów we wsi Nory.

WARSZAWA.

Przyjęcie dla Prasy.

(o) W poniedziałek wieczorem odbyło się w salach hotelu Bristol przyjęcie, urządzone przez Generał-Gubernatora dla przedstawicieli prasy, na które otrzymali zaproszenia przybyli na uroczystość proklamacyi Królestwa Polskiego dziennikarze niemieccy, korespondenci pism państw neutralnych, przedstawiciele pism warszawskich i liczni polscy działacze polityczni. Władze niemieckie reprezentowali radca ambasady Mutius, major Schütte, hr. Lerchenfeld, hr. Hutten-Czapski, ks. Oettingen, szef cenzury dr. hr. Mohr, dr. Nowicki, kapitan Fiszer, Goździewicz, hr. Kwilecki, Żychliński i wielu innych. Wśród dziennikarzy znajdowali się przedstawiciele wszystkich kierunków opinii niemieckiej z dyrektorem agencyi Wolffa z doktorem Mantlerem na czele. Polską prasę Rzeszy niemieckiej reprezentowali poseł Dombek i redaktor Żniński.

Prasę warszawską reprezentowali redaktorzy: Zawadzki, Krzywoszewski, Makowiecki, Studnicki, Kempner, Zawiłowski, Magnuski i Gacki, oraz kierownik agencyi „Wat" Kossobudzki. Wśród zaproszonych gości zauważyliśmy książąt Radziwiłła, Druckiego-Lubeckiego, Olgierda Czartoryskiego, hr. Ronikiera, posła Łempickiego i innych. Austryackie władze okupacyjne reprezentował radca dworu Rozner i kapitan Zima.

Jako pierwszy zabrał głos radca ambasady Mutius i przemówił w następujących słowach: Szanowni panowie. Niech mi wolno będzie w nieobecności szefa zarządu cywilnego powitać panów serdecznie jako gości Zarządu. Kto jeszcze nie zdawał sobie sprawy, jaką potęgą jest prasa, ten nauczył się tego w obecnej wojnie. Niestety przeciwnicy nasi wykorzystują potęgę prasy, aby podtrzymać psychozę wojenną, która w rzeczywistości została już dawno odpartą. To nie jest właściwem zadaniem prasy. Jej zadaniem jest propagowanie zrozumienia i porozumienia. Według mego osobistego przekonania, na świecie istnieje znacznie mniej istotnych przeciwieństw interesów, oraz złej woli, opierających się na nich, aniżeli nieporozumień. Te nieporozumienia usuwać i propagować porozumienie, jest szczytnem zadaniem prasy. Panowie, przedstawiciele prasy niemieckiej. Mam nadzieję, że wrażenia, które dał wam dzień wczorajszy, spożytkujecie w Niemczech w tym sensie. Panowie przedstawiciele prasy polskiej. Często będzie jeszcze sposobność do nieporozumień między Niemcami a Polakami. Nie dopatrujcie się poza tem złej woli, lecz starajcie się zrozumieć, stosujcie objektywizm i rozum wobec wszelkich przeciwieństw, jednem słowem szukajcie porozumienia Przedstawiciele prasy neutralnej. Starajcie się wykazać narodom, dla których piszecie, historyczne konieczności, które doprowadziły do wczorajszego dnia. Moi Panowie, wznoszę kielich na pomyślność łączącej narody potęgi prasy.

Zebrani wznieśli entuzyastycznie trzykrotny okrzyk: Hura.

W imieniu Generał-gubernatora przemówił w następujących słowach major Schütte:

Panowie! Z polecenia Generał-gubernatora, Eks. Beselera, witam serdecznie przedstawicieli prasy. Jego Ekscelencya z powodu innych zobowiązań, nie mógł niestety ku wielkiemu swemu ubolewaniu przybyć tu dzisiaj wieczór, i polecił mi powitać Panów w swem imieniu tak przedstawicieli prasy niemieckiej, jak sprzymierzonej, do której od wczoraj zalicza także prasę Królestwa Polskiego, oraz prasy neutralnej. Panowie. Przeżyliście wczoraj dzień wydarzenia historycznego, dzień narodzin Królestwa Polskiego, a właściwie mówiąc, dzień o d r o d z e n i a tego, niegdyś tak potężnego i sławnego państwa, tego dawnego wału ochronnego przeciwko azyatyckiej fali. (Brawo). Z dniem wczorajszym zostało wymazane z kart historyi słowo: „Finis Poloniae". (Ożywione brawo). Na jego miejsce ma stanąć słowo: „Resurrectio Poloniae". (Długo niemilknące oklaski). Panowie. Przybyliście przeważnie z dalekich stron, aby przy kolebce młodej Polski złożyć wasze życzenia, podobnie, jak w pięknej bajce niemieckiej o królowej róż, rusałka. Przynosicie naturalnie tylko same dobre życzenia i dobre dary. Złe dary prześle Polsce i nam obficie prasa nieprzyjacielska. Jeśli, jak w czasach królowej róż przygotowania nie mogły być całkowite, tak i teraz proszę Was przypisać to zamętowi wojennemu i krótkości czasu, jaka była do dyspozycyi i która trwała zaledwie kilka godzin. W zamian za to przyjmijcie nasze serdeczne powitania, które skierowuję tutaj w imieniu ekscelencyi Generał-Gubernatora, do wszystkich obecnych. Panowie ze sztabu Generał-Gubernatora i Zarządu cywilnego proszę Was wznieść kielichy i zawołać: Przedstawiciele prasy, przedstawiciele siódmej potęgi świata niech żyją.

Okrzyk ten powtórzyli obecni z zapałem.

Następnie przemówił Dr. Mantler, dyrektor agencyi telegraficznej Wolffa w imieniu prasy niemieckiej:

Panowie! Przyjazne uczucia które przemówiły do nas ze słów obydwóch mówców nie są nam nowe. Poznaliśmy je dokładnie w czynie przez te dwa dni i czujemy się zobowiązani do głębokiej wdzięczności. Pomiędzy nami znajdują się niektórzy, którzy kilkakrotnie mieli sposobność korzystać z gościnności warszawskiego Zarządu cywilnego. Wyjeżdżaliśmy stąd zawsze z uczuciem serdecznej wdzięczności, a także i tym razem poczuwamy się do niej więcej, aniżeli przedtem. Prosimy wierzyć, że głęboko odczuwamy wartość poparcia, którego nam udziela Zarząd cywilny, gdy prasa przybywa tu oficyalnie.

Mogę powiedzieć, że w ogóle wszystkie urzędowe osobistości, a także nasz kolega dr. Mohr, który tutaj znajduje się na stanowisku urzędowem starają się tym razem pobyt nasz uczynić szczególnie przyjemnym.

Jeśli pominę wielką historyczną uroczystość w zamku to wszyscy moi koledzy z prasy przyznają mi, że jako najznamienniejsze przeżycie odczuliśmy wczorajsze przyjęcie przez Generał-Gubernatora. Znamienne słowa, które do nas skierował utwierdziły nas w przekonaniu, że istotnie rozchodzi się o niezwykłą historyczną epokę. Nie chcę dłużej o tem mówić, muszę tylko zaznaczyć jaką radość sprawiało nam patrzeć w oczy tego człowieka, którego czyny wyryte są żelaznym rylcem w dziejach świata, którego powodzenia na polach walk na zachodzie i wschodzie jeszcze dla naszych dzieci i wnuków stanowić będą źródło narodowego entuzyazmu. A że mądra dłoń, którą wszędzie ukazał były także stosowną, wynika z tego, że wczorajszy akt był w ogóle możliwy. Nie był on bowiem improwizacyą, był to dojrzały owoc a że mógł dojrzeć, jest to w pierwszej linii zasługą Jego Ekscelencyi. Świat dziennikarski nie jest bynajmniej jednolitą korporacyą. Ile głów tyle sądów. Każdy patrzy na sprawy ze swego punktu widzenia mogę jednak zapewnić, że co do tego jesteśmy wszyscy zgodni, iż, to, co się tutaj stało obliczone jest nie tylko na to, by państwu niemieckiemu przyniosło korzyść, lecz także było błogosławieństwem dla Polski. Mam nadzieję, że także nasi koledzy z prasy neutralnej przekonali się, iż cały tutejszy Zarząd od początku urządzony był w ten sposób, by nie tylko Niemcom lecz i Polakom przynieść korzyść nawet w tym wypadku, gdyby było całkiem inaczej wypadło, aniżeli jest. Ci panowie, którzy dzisiaj mieli sposobność przechodzić przez dzielnicę żydowską, mieli sposobność spostrzedz ślady twardej dłoni pruskiej. Usunięto wiele brudu z ulic i z domów, i sprawiono, że to miasto, które od dawna było siedliskiem zarazy, uchroniono prawie całkowicie od zaraźliwych chorób. Nawet w cytadeli zatarli Niemcy prawie całkiem drastyczne rosyjskie wspomnienia, a ci z panów którzy ją zwiedzali, spostrzegli tam działalność historyi. W każdem razie widzicie panowie, że praca niemiecka nie była tu bez skutku i mam nadzieję, że praca niemiecka wczorajszego dnia, także dla przyszłości narodu niemieckiego i narodu polskiego przyniesie błogosławieństwo. Wznoszę toast na cześć Eks. Beselera.

Toast ten powtórzyli obecni z zapałem.

Następnie przemówił po polsku p. Aleksander Zawadzki, a mowę jego przetłomaczył hr. Hutten-Czapski na język niemiecki. Mówca wyraził wdzięczność żołnierzom niemieckim i austryackim, którzy nietylko zabijają i niszczą, lecz krwią swą i śmiercią powołali Polskę do nowego życia. Podkreślił następnie zasługi mężów stanu mocarstw centralnych, którzy w swej mądrości spostrzegli, że odbudowanie Polski jest koniecznością dziejową naszych czasów.

Wśród ogólnej ciszy zabrał głos przedstawiciel prasy szwedzkiej, który przemówił po niemiecku w następujących słowach:

Jeśli ośmielam się jako przedstawiciel prasy małego neutralnego narodu, mianowicie Szwedów, zabrać głos w obecnym wielkim momencie, to usprawiedliwieniem mojem niech będzie ta świadomość, że w żadnym neutralnym kraju na świecie szczęście wskrzeszonego państwa polskiego nie budzi serdeczniejszych uczuć, aniżeli w Szwecyi. (Ożywione brawa). A dzieje się to dlatego, że tragiczny los Polski łączy się z naszym własnym tragicznym losem. Wiemy, że Polska i Szwecya zwalczała się wzajemnie, ponieważ błędnie sądziły, iż stoją sobie wzajemnie na drodze. Przed Połtawą nie wiedzieliśmy, że Rosya była naszym wrogiem i raniliśmy się wzajemnie, przez co otworzyliśmy Rosyi drogę na zachód. Czasy te minęły bezpowrotnie. Proszę Panów wraz ze mną wznieść kielichy na pomyślność wskrzeszonego Królestwa Polskiego i wykrzyknąć: „Niech żyje Polska".

Mowę tę przyjęto długo nie milknącymi oklaskami.

Następnie przemówił były poseł do Dumy Łempicki, a mianowicie podobnie jak wszyscy następni mówcy polscy, w języku niemieckim.

Zaznaczył on, że wczorajszy historyczny dzień otworzył Polakom wrota szczęśliwej przyszłości i że Polacy, którzy w manifeście widzą spełnienie najgorętszych pragnień narodowych, spoglądają w przyszłość z zupełną ufnością. Serca Polaków przepełnione są wdzięcznością dla państw centralnych, które ich uwolniły z demoralizującego jarzma rosyjskiego. Hasło: „Precz z Rosyą" od dawna żyło w polskich sercach, a historya polskich powstań i polska martyrologia są najlepszemi gwarancyami dla naszych oswobodzicieli, że Polacy razem z nimi pójdą przeciwko wspólnemu wrogowi. (Oklaski). Jesteśmy przekonani, że świadomość wspólności interesów pozwoli zapomnieć o wszystkich dawniejszych tarciach i że będzie możliwem znaleźć normalne podstawy dla przyjaznego sąsiedztwa. (Burzliwe oklaski). Mówca wznosi toast na cześć cesarza niemieckiego, austryackiego i przyszłego króla polskiego.

Przedstawiciel prasy tureckiej wygłosił po francusku pełną zapału mowę. Wskazał on na to, że losy Turcyi szły wielokrotnie z losami Polski po równej linii, a zwłaszcza w czasach ciężkich. Morzem krwi usiłowała Rosya narzucić Polsce i Turcyi swój groźny despotyzm. Niemcy i Turcya chwyciły obecnie za broń, by wspólnie wywalczyć Polsce prawdziwą wolność. Tym razem otrzymuje Polska prawdziwą wolność nie żadną fantastyczną, jaką chciała dać Polsce koalicya. Co wrogowie nasi rozumieją pod wyrazem wolność, odczuła to Turcya na własnej skórze i wystarczy wymienić wyraz „Egipt", a dalsze wywody o wolności w pojęciu koalicyi będą zbyteczne. W obozie koalicyi twierdzą, że Turcy maszerują z Niemcami jak maszyna. Lecz Turcy stanęli w wojnie tej po stronie Niemiec z całą świadomością, gdyż cenią wysoko kulturę, sprawiedliwość, organizacyę i naukę niemiecką. Jeśli obecnie także Polska staje po stronie państw centralnych, to daje dowód że pragnie prawdy i sprawiedliwości, której może być pewną w tem zwycięstwie.

Następny mówca hr. Lerchenfeld toastował na cześć stolicy Warszawy. Zaznaczył on, że już niemiecki Zarząd uczynił wiele, pozostaje jednak bardzo wiele do zrobienia, zanim naprawione zostanie zaniedbanie, w jakiem pogrążyły Warszawę stuletnie rządy rosyjskie. Wiele będą mieli do roboty polscy urzędnicy, którzy przyjdą po władzach niemieckich. Że jest po temu dobra wola, wskazuje już współdziałanie jakie władze niemieckie znajdowały zawsze u urzędników krajowych, wskazuje na to także zainteresowanie, okazane kursom urzędniczym zainicyowanym przez władze okupacyjne. Hr. Lerchenfeld wzniósł z zapałem toast na cześć stolicy przyszłego Królestwa Polskiego.

Książę Radziwiłł wyraził zaufanie, jakiem cieszy się u ludności Generał-Gubernator Beseler od samego początku swego urzędowania. Imię jego jest wśród Polaków tak popularne, że Polacy pragną jeszcze raz przez polskie usta wznieść toast na jego cześć.

Toast ten powtórzyli obecni z wielkim zapałem.

Wśród swobodnej pogawędki obecni spędzili kilka godzin w nastroju podniosłym. Wymieniono wiele myśli i wyjaśniono wiele momentów, które wobec nowego stosunku, jaki łączy odtąd społeczeństwo polskie z narodem niemieckim uledz muszą obustronnej rewizyi. Zawiązkiem tego współżycia i wzajemnego zrozumienia duszy i intencyi obydwóch narodów był bezwątpienia poniedziałkowy wieczór i życzyć sobie należy by pozostawił on u wszystkich trwałe ślady dla dobra Niemiec i Polski.

Kronika warszawska.

Telegram do Cesarza Franciszka Józefa.

Na zgromadzeniu klubu państwowców polskich, jakie odbyło się w Filharmonii, o czem donieśliśmy już w numerze wczorajszym, wśród niemilknącego aplauzu zebranego tłumu, postanowiono wysłać telegramy hołdownicze do monarchów obydwu mocarstw centralnych. Telegram do cesarza Franciszka Józefa posiada następujące brzmienie:

Do Jego C. K. Mości Cesarza Austryi i Króla Apostolskiego Węgier.

Wielkoduszny Władco!

W dniu radosnym dla narodu polskiego, w którym nam oznajmiono, że, dzięki zwycięskiemu pochodowi wojsk sprzymierzonych, oraz mocą postanowienia, zapadłego pomiędzy obydwoma mocarstwami centralnemi, przyznane zostało prawo dla narodu polskiego, w krajach polskich, oswobodzonych od Rosyi, przesyłamy W. C. Mości wyrazy naszego dziękczynienia. Wdzięczność nasza tem jest głębszą, ponieważ ogłoszony obecnie akt doniosłości politycznej, stoi równocześnie i psychologicznie w zgodzie z sympatyami, jakie N. P. raczył objawiać względem narodu naszego; z przywilejami narodowościowymi, jakie otrzymała Galicya, a którymi cieszyła się przez pół wieku, a więc w epoce, w której równocześnie kraje polskie, pozostające pod rządem rosyjskim, doświadczały bezprawia i prześladowania; nakoniec łączy się również ze zgodą W. Ces. Mości na utworzenie w Galicyi zawiązku naszej armii, naszych legionów.

Jesteśmy przekonani, że stosunek państwa polskiego do monarchii, pozostającej pod berłem W. Ces. Mości, rozwijać się będzie na podstawie wspólnych interesów, oraz na niezamąconej niczem przyjaźni. Ożywczem na zawsze źródłem do tego będzie pamięć na epokę panowania W. Ces. Mości, a razem na chwilę naszego oswobodzenia.

Treść depeszy do Cesarza Wilhelma podaliśmy w numerze wczorajszym.

Ogłoszenie tekstu obydwu telegramów przyjęte zostało przez liczne zgromadzenie polityczne okrzykami na cześć obydwu monarchów i wśród ponawianych oznak radości.

Z ulicy Traugutta.

(o) Na ulicy dawniej Berga umieszczono już na rogach napisy „Ulica Romualda Traugutta". Prawdopodobnie niebawem zniknie dawniejsza nazwa z szyldów przy bramach domów.

Przekształcenie „Zachęty".

(o) Nadzwyczajne ogólne zebranie członków towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych odbędzie się 14 listopada we wtorek o godzinie 7 wieczorem w gmachu towarzystwa przy ulicy Królewskiej (Nr. 17A) dla rozpatrzenia i omówienia przygotowanego projektu nowej ustawy towarzystwa. Zebranie ważne w pierwszym terminie. Wstęp na ogólne zebranie mają prawo wszyscy członkowie rzeczywiści, którzy przy wejściu na zebranie winni okazać dowód z opłaconej składki za rok bieżący.

O podatki z nieruchomości.

(o) Obecnie kończy się pięcioletni okres kolejnej lustracyi dochodów z nieruchomości, według której b. magistrat i urzędy rosyjskie pobierały podatek. Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości wystąpiło do magistratu o dokonanie nowej lustracyi. Podobno zarząd miejski uchyla się od przeprowadzenia lustracyi, gdyż wymagałoby to sporo czasu i znacznych wydatków. Przeprowadzenie lustracyi w obecnych warunkach jest niemożebne, ponieważ większość mieszkańców od rozpoczęcia wojny niezawiera kontraktów na wynajem lokali. Posiadając już obfity materyał z komisyi ulg podatkowych, magistrat zamierza bez przeprowadzenia lustracyi obniżyć procentowo podatki, podzieliwszy nieruchomości na kilka kategoryj.

Żydzi a wskrzeszenie Polski.

(o) Hebrajska „Hacefira" zamieściła artykuł wstępny, zakończony słowami następującemi: „Szczegóły urządzenia Królestwa Polskiego jeszcze nie są ustalone. Lecz o tem już ogłoszono: Polska będzie państwem konstytucyjnem i monarchią dziedziczną, a z historyi wiemy, że prawie wszyscy królowie polscy zawsze bronili żydów krajowych przed prześladowcami i wrogami i tymi licznymi fanatykami, którzy usiłowali nam szkodzić, i zapewne przyszły król polski utrzyma tradycye poprzednich królów polskich.

„Polska powróciła do życia, a z nią powrócą wszystkie dobre tradycye narodu polskiego; na naród polski i jego króla spłynie duch dawnych jego wielkich ludzi, których większość daleka była od nienawiści i potępiała tych, co dążyli do prześladowania i ucisku. Szczodrobliwością powstanie państwo polskie i szczodrobliwością żyć będzie".

„Warsz. Tag." przytoczywszy końcowy ustęp wydrukowanej w pismach polskich odezwy związku młodzieży żydowskiej p. n. „Żagiew", dodaje: „Kim są ci bohaterowie, co myślą i czego chcą, — nie można w żaden sposób dowiedzieć się z tej odezwy. Nie szkodziłoby trochę więcej jasności, więcej prostoty, a mniej frazesów i mrugania oczyma!..."

Opłata od świadectw osobistych.

(o) Naczelnik milicyi podał do wiadomości pp. komisarzy, że zgodnie z nową taryfą stemplową, zamieszczoną w dzienniku rozporządzeń, opłata stemplowa, od dokumentów, dotyczących stanu osobistego (świadectwo urodzenia, akty ślubne, akty zejścia i t. d.) wynosi mk. 1.50. Dokumenty te są wolne od opłaty stemplowej, jeżeli mają służyć do celów szkolnych, kościelnych lub wojskowych, albo też są wydane w celu otrzymania praw obywatelstwa przez Niemców, wracających do kraju.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen" Bizeta.

Teatr Rozmaitości. Dziś po raz drugi „Otello" Szekspira.

Teatr Polski gra do końca bieżącego tygodnia „Dziewicę Orleańską" Szyllera.

Teatr Mały. Dziś „Łódź podwodna" i „Zdarzenie 7-go kwietnia", jutro premiera komedyi Fridmana i Kottowa p. t. „Firma się żeni".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Jaś morderca" Alpa.

Teatr Nowości gra w dalszym ciągu operetkę Leoncavalla p. t. „Królowa róż".

Teatr Nowoczesny. Dziś „Kropelki", „Złoty cielec" i „Ubierz się nareszcie", jutro premiera „Pigułki Herkulesa".

T[illegible] Praski. Dziś i jutro „Wir" Powojczyka.

Wieści z Rosyi.

Pomysły rosyjskie w kwestyi żydowskiej.

Na łamach nacyonalistycznego „Gołosu Rusi“ omawiana jest sprawa rozwiązania kwestyi żydowskiej. Zabierali już w tej sprawie głos pp.: Durasowicz i Łokot, obecnie odezwał się p. I. Bałaszew.

Ani utworzenia „państwa syońskiego“, ani „asymilacyi“ p. Bałaszew nie uznaje za sposoby skuteczne. Jest jednak jeszcze jeden sposób, pisze p. Bałaszew:

Myślę, iż dla Rosyi jest jedno tylko możliwe wyjście z obecnej sytuacyi trudnej, i wydaje mi się, że zalecany przezemnie sposób jest jedynie praktyczny i zupełnie możliwy do urzeczywistnienia, przytem sposób ten jest racyonalny dla rozwiązania podsuniętej nam przez losy „przeklętej kwestyi“.

Sposób ten polega na tem, żeby skorzystać z przyszłego naszego zwycięstwa nad wrogami, (o którem, zdaje mi się, nikt już powątpiewać nie może), ażeby przyłączyć do traktatu pokojowego zobowiązanie przesiedlenia w ciągu określonego terminu ich kosztem z Rosyi wszystkich zamieszkałych w naszych granicach żydów.

Na ewentualne uwagi o niewykonalności, p. Bałaszew odpowiada tak:

Jeżeliśmy w przeciągu 10 lat od roku 1903 — 1913 przesiedlili z Rosyi europejskiej do Syberyi o tysiące wiorst 3 miliony ludzi, wysiedlenie takiej samej liczby o wiorst kilkaset nie będzie wcale trudne. Proponowany przezemnie sposób jest radykalny i kładzie raz na zawsze kres wielkiemu złu, rosnącemu z dniem każdym coraz bardziej.

Zainteresowanie się Japonią i Ameryką w Rosyi wzrasta.

We wszystkich wielkich pismach codziennych rosyjskich od pewnego czasu zamieszczają długie i przy tem regularne sprawozdania z przebiegu wypadków w Japonii i Ameryce. Wypadki te śledzą obecnie w Rosyi z bacznością dawniej tam niebywałą i nieraz wprost pedantyczną. Samo „Nowoje Wremia“ utrzymuje naprz., że rozwój i przyszłe ukształtowanie się stosunków politycznych w obu wspomnianych wyżej krajach posiada dla Rosyi znaczenie więcej niż drugorzędne, bo pozostaje ono w bezpośrednim związku z rozwojem wypadków politycznych w Rosyi samej. Jest zatem obowiązkiem dyplomacyi rosyjskiej, żeby wystarać się o to, by interesy ściśle rosyjskie nie zostały przez rozwój wypadków w Japonii i Ameryce poszkodowane.

Jedyne wyjście.

„Birżewyja Wiedomosti“ zaznaczają, że oficyalna polityka rosyjska powinna zrzec się swych dotychczasowych planów zaborczych na Bałkanach. Plany te przynosiły dotąd Rosyi zawsze tylko niepowodzenia jedno po drugiem. Bałkan jest terytoryum dla Rosyi najbardziej nieszczęsnem, bo polityka rosyjska bezskutecznie poniosła na niem i dla niego tyle już najcięższych ofiar, iż cały Bałkan nie ma dla Rosyan takiej wartości absolutnej. Będzie tylko szczęściem dla Rosyi, jeżeli pozostawi ona Bałkan narodom i państwom bałkańskim i zaniecha dalszych w tym kierunku usiłowań. W tym sensie trzeba wpływać na opinię w Rosyi, a ta znów na koła rządowe.

O nowy system rządów w Rosyi.

Kadecka „Riecz“ omawia w artykule wstępnym znaczenie ostatnich zmian osobistych w gabinecie rosyjskim i żąda, żeby odpowiedzialne koła nie poprzestały tym razem znów, jak dotąd zawsze, na zmianach osób, lecz zdecydowały się raz też na energiczną zmianę systemu politycznego. Bez takiej zmiany nie można marzyć w Rosyi o poprawie powszechnych stosunków wewnętrznopolitycznych. Stosunki te poczynają być już do niewytrzymania. Jedynie szybka zmiana ogólnego kierunku politycznego uratuje kraj przed rewolucyą wewnętrzną.

Prezes Dumy w gabinecie rosyjskiem?

Dużo piszą obecnie w prasie petersburskiej o tem, że na porządku dziennym w kołach politycznych znajduje się sprawa wstąpienia dotychczasowego prezesa Dumy Rodzianki, do nowego gabinetu rosyjskiego. Należy on teraz do najbardziej ulubionych i popularnych mężów w Rosyi. Na razie odmówił ale w dalszym ciągu zajmują się omawianiem ewentualności zamianowania go ministrem. Inicyatywa wyszła podobno od Protopopowa, który chce przyczynić się do sparlamentaryzowania gabinetu.

Na Kaukazie brak zapasów żywnościowych.

Pisma petersburskie powtarzają za odeską „Rieczą“, że na całym Kaukazie daje zaważyć się brak wszelkich zapasów żywnościowych. Winien temu brak odpowiedniej komunikacyi.

25 milionów na reorganizacyę policyi.

Nowy minister spraw wewnętrznych w Rosyi, Protopopow, podniósł kwestyę zwiększenia w całej Rosyi etatów policyi, oraz polepszenia bytu materyalnego urzędników policyjnych. Reorganizacya policyi nie jest w Rosyi sprawą nowej daty, bo mówiono o niej już w latach poprzednich, ale Protopopow właśnie w chwili obecnej pragnie przeprowadzić ją, uważając za bardzo ważną i konieczną także z powodów politycznych. Na ogół będzie reforma ta obejmowała 50 gubernii. Wobec tego, iż nie można w obecnych stosunkach liczyć na rychłe uchwalenie znajdującego się już w Dumie skomplikowanego projektu odnośnego, Protopopow, do niedawna wiceprezes Dumy, proponuje wprowadzenie projektu bez Dumy, a więc w drodze art. 87, praw zasadniczych, co wywołuje przeciwko niemu oburzenie prasy postępowej. Projektowane zarządzenie kosztować będzie 25 milionów rb. „Riecz“ zastanawia się nad tym etatem i pyta, czy istotnie reorganizacya policyi jest sprawą tak naglącą, by podczas wojny konieczne było wydawać na jej powiększenie tak znaczne sumy?

„Podejrzane“ siostry miłosierdzia w Rosyi.

Według doniesienia „Now. Wremieni“ w Petersburgu zostało wydane terminowe rozporządzenie, na mocy którego ma być sporządzony szczegółowy spis wszystkich zatrudnionych dziś w instytucyach Czerwonego Krzyża w Rosyi sióstr miłosierdzia. Pozatem zalecono wymagać, by wszystkie siostry miłosierdzia zawsze miały przy sobie dokument stwierdzający tożsamość osoby. Powodem do tego niezwykłego zarządzenia było, że pewną część sióstr podejrzewano nie tylko o uprawianie szpiegostwa, lecz i o defraudacye, łapownictwo i t. p.

W Rosyi przewidują masową emigracyę.

Ciekawy jest artykuł zamieszczony w tych dniach w „Birżew. Wiedomostiach“, zwracający uwagę, że trzeba w odpowiednim czasie wystarać się o zapobieżenie masowej emigracyi z kraju, któraby mogłaby nastąpić po wojnie. W celu zapobieżenia i uniemożliwienia niepożądanego zjawiska tego ma zostać w całym kraju wprowadzony obowiązkowy podatek przemysłowy dla tych, którzy z jakiegokolwiek powodu będą chcieli udać się zagranicę.

Ruch rewolucyjny w Finlandyi wzrasta.

Znaczne zaniepokojenie wywołuje w Petersburgu doniesienie „Utra Rosii“, że w Finlandyi można spostrzedz obecnie coraz bardziej rozpowszechniający się ruch przeciwrosyjski. Chodzi o ruch rewolucyjny, spowodowany tem, że władze wojskowe rosyjskie poczynają zaciągać młodzież finlandzką do wojska, pomimo że w Finlandyi pobory rosyjskie dotąd nie obowiązują. Setki młodych ludzi finlandzkich próbuje uciec za granicę, lecz tą jest teraz do takiego stopnia pilnowana przez wojskowe posterunki rosyjskie, że bardzo nielicznym jednostkom udaje się zbiedz.

Rosya znowu pożycza.

Konsorcyum bankierów petersburskich i moskiewskich podpisało w dniu 28 październik wraz z ministrem finansów, Barkiem, układ co do zrealizowania nowej pożyczki wojennej w wysokości 3 miliardów rubli na 5 i ½%. Banki petersburskie zobowiązały się zrealizować 1 miliard i 200 milionów rubli, banki moskiewskie wzięły na siebie realizacyę 600 milionów rubli.

Rosya a zwycięstwo stronnictwa wojennego w Japonii.

W „Now. Wrem.“ rozpisują się na temat zmian, jakie nastąpiły w polityce zewnętrznej, oraz wewnętrznej Japonii po ostatniej rekonstrukcyi gabinetu. Pismo petersburskie jest zdania, że wszelkie doniesienia co do tego, iż dotychczasowy kierunek polityki japońskiej pozostanie ten sam jak za Okumy, nie odpowiadają rzeczywistości. W Japonii dokonała się ostatniemi czasy niemała zmiana w ogólnej oryentacyi politycznej. Najkrócej zmiana ta daje się scharakteryzować jako zwycięstwo stronnictwa wojennego, które to właśnie spowodowało upadek gabinetu Okumy i wywiera obecnie decydujący wpływ na cały kierunek zagranicznej polityki państwa. Wojenna partya chce za każdą cenę powiększenia terytoryum japońskiego, a może to osiągnąć jedynie przez wojnę z Chinami, bo wojny z Ameryką dziś sobie jeszcze nie życzy. Rosya ma ważny powód do zaniepokojenia z tego powodu i chciała ze swej strony też pośredniczyć w zatargu japońsko-chińskim, lecz starania jej nie odniosły pożądanego skutku. Przywódcy wojennej partyi w Japonii odrzucili już stanowczo pośrednictwo Rosyi, której nie będą w dalszym ciągu wspierali. Według informacyi „Now. Wremieni“, w Petersburgu uważają odrzucenie to za klęskę dyplomacyi rosyjskiej na dalekim wschodzie.

Zwiększenie represyi w Rosyi.

W „Birż. Wied.“ zwracają uwagę, że w całym kraju trzeba zastosować jaknajwiększe represye przeciwko spekulantom i innym maruderom tylowym. „Maruderów“ tych należy ścigać na każdym kroku, bo oni najwięcej szkód przynoszą sprawie państwowej Rosyi, która z ich tylko winy nie jest w stanie ruszyć z miejsca. Czas już zaprzestać traktowania maruderstwa jako swawoli, tylko pod pozorem handlu, bo maruderstwo to uprawia popostu politykę przeciwpaństwową, która nie ma z handlem nic wspólnego. Cała Rosya powinna zwrócić się jaknajenergiczniej przeciwko tym największym nieprzyjacielom kraju i unieszkodliwić ich raz na zawsze.

Możliwa „ewentualność“.

Zdaniem korespondenta wojennego „Dnia“, w militarnych kołach rosyjskich liczą się już obecnie z „ewentualnością“ zawojowania Rumunii, która nie posiada dostatecznych sił, żeby odeprzeć kombinowany atak połączonych wojsk niemiecko-austryacko-bułgarsko-tureckich. Ale los Rumunii nie został by przez to jeszcze zadecydowany, bo Rosya „zrobi wszystko możliwe, by uratować Rumunię od losu Serbii“. Rumunia jednak musi być cierpliwą i przeczekać do odpowiedniej chwili, gdy Rosya będzie mogła przyjść jej z dostateczną pomocą wojskową. Kiedy ta chwila ma nadejść, o tem korespondent rosyjski nie wspomina.

Regestracya robotników w całej Rosyi.

Według informacyi gazety „Dień“ opracowano już nowy projekt zorganizowania specyalnego biura w Petersburgu dla regestracyi i podziału pracy w całym kraju. Wszyscy robotnicy znajdujący się na listach będą zaregestrowani według specyalności i pozostają w rozporządzeniu biura, posiadającego szerokie pełnomocnictwa co do przeniesienia robotników w razie potrzeby z jednego przedsiębiorstwa do drugiego. Będzie to coś w rodzaju przymusowej pracy robotników.

Sfałszowana statystyka ludności.

Wobec tego, iż zaszła potrzeba przeprowadzenia rewizyi spisu ludności w pewnych okręgach Rosyi, rząd polecił odnośnym gubernatorom załatwienie szybkie tej sprawy. Gubernatorowie zwrócili się do zarządów miast w swych guberniach, prosząc o dostarczenie danych cyfrowych o ludności, ale miasta nie mogą wykonać tego polecenia, gdyż przeważnie obywały się dotąd bez biur statystycznych. A zatem cała dotychczasowa statystyka spisu ludności w niektórych guberniach rosyjskich została porostu sfałszowana. Wywołało to w prasie niemały hałas.

Przeciwko „działalności“ towarzystw rosyjsko-serbskich.

Pisma postępowe petersburskie i moskiewskie donoszą zgodnie, że wśród kolonii serbskich w Rosyi panuje powszechne niezadowolenie z powodu dotychczasowej „działalności“ towarzystw rosyjsko - serbskich. Towarzystw takich istnieje teraz w Rosyi już więcej, ale ograniczają się one do zorganizowania uroczystszych nabożeństw żałobnych za dusze poległych na polu walki Serbów. Kolonie serbskie są zdania, że od Rosyi należy spodziewać się oprócz nabożeństw żałobnych jeszcze czegoś innego, a mianowicie pomocy finansowej i ekonomicznej. Ale tej właśnie Serbowie dotąd napróżno wyczekują.

Zmęczony car.

W organach południowo-rosyjskich coraz częściej pojawiają się ostatniemi czasy pogłoski o zamierzonem podobno zamianowaniu z powrotem Mikołaja Mikołajewicza, generalissimusem armij rosyjskich. Według „Rieczi odeskiej“, pozostaje to w związku z tem, że car rosyjski czuje się zmęczony i niezdrów z powodu ciągłego prawie pobytu w kwaterze głównej. Zrzec się naczelnego dowództwa car absolutnie nie ma zamiaru, lecz potrzebuje współdowódcy i współpracownika w najwyższem dowództwie. Większa część odnośnego artykułu została skonfiskowaną, ale część nieskonfiskowaną powtarzają prawie wszystkie dzienniki petersburskie.

Ze świata.

Życie w Bukareszcie.

Specyalny korespondent „Ruskiego Słowa“ Litowcew podaje interesujący opis stosunków, panujących w Bukareszcie a wywołanych wmieszaniem się Rumunii w wojnę europejską. Przedstawia on ujemne skutki tego faktu w życiu wewnętrznem stolicy a bezstronności opisu nie można kwestyonować, wobec tego, że jest to głos z tamtej strony frontu. Bukareszt w jego opisie przedstawia się następująco:

Bukareszt jest do niepoznania. Elegancki, beztroski, wesoły, Bukareszt zawsze usprawiedliwiał swą sławę miasta uciech i radości. Przez jedną noc stracił on czar swej lekkomyślności i przemienił się w pełne smutku miasto prowincyonalne. Zewnętrzny wygląd miasta uległ głębokim zmianom. Jednym z jego czarów była specyalna jazda ekwipażami. Toalety pań i blask bryljantów zamieniały każdy wieczór codziennego dnia w wigilię wielkiego święta. Zdawało się, że jest to miasto wypoczywających baszów. Jeden dzień zwiał całą elegancyę ulicy. Piękne konie zarekwirowano a z nimi gdzieś znikły eleganckie pojazdy, dorożki stały się rzadkością, tu i ówdzie tylko spotyka się na ulicy stary zakurzony wóz, zaprzężony w dwie nędzne szkapy.

Drugą osobliwość Bukaresztu stanowią kawiarnie. Tutaj nie czyta się dzienników, tylko przebiega się pokrótce depesze. Bo bukareszteńska kawiarnia jest klubem, w którym wszyscy się wzajemnie znają i w którym spędzają całe godziny na rozmowie o najróżnorodniejszych przedmiotach. Tam tworzy się opinia publiczna, tam rodzą się i umierają pogłoski, tam stwarza się opinia poszczególnych osób, lub też zostaje zniszczona. Rząd zaraz w pierwszych dniach wojny, naraz zamknął wszystkie kawiarnie, nawet słynną kawiarnię „Kapsza“, byłych i przyszłych ministrów, centrum plotek całego Bukaresztu. Trzeba żyć w Bukareszcie, ażeby zrozumieć, jakiej trzeba odwagi, ażeby kawiarnię „Kapsza“ zamknąć.

Namiętna i powolna, swawolna, poważna i kapryśna muzyka, rozweselająca bukareszteńskie obiady w otwartych ogrodach i restauracyach, zamilkła z pierwszym dniem wojny na rozkaz prefekta policyi. A byłaby pomagała gościom zapomnieć, że tylko trzy razy na tydzień dostają mięsa, że jarzyny są drogie a dziczyzna za kosztowna.

Pierwsze starcia z Bułgarami wywarły wpływ przygniatający na cały Bukareszt. W milczeniu i bezruchu życia codziennego, w ciemności i grozie nocy spadła wieść o Tutrakanie, jak katastrofa, zagrażająca bezpieczeństwu miasta. Trwożliwe elementy wśród mieszkańców oddały się prawie panice bez pamięci. W mieście rozeszła się pogłoska, że rząd przenosi się do Jass a źle poinformowani ludzie, którzy słyszeli o współpracy Rosyan przeciw Bułgaryi, ale nie wiedzieli, gdzie ona ma nastąpić, pytali z trwożliwą troską: „Gdzież Rosyanie i kozacy?“ Gdy rumuńskie wojsko w Dobrudży po pierwszem starciu się z niemiecką ciężką artyleryą ustąpiło wobec przeważającego działania wielkich dział niemieckich, do których się jeszcze nie przyzwyczajono, wrażenie tego faktu dało się odczuć w Bukareszcie wszędzie i na każdym kroku.

Nastroje Bukaresztu najmniej odbijają się w rumuńskiej prasie. Straciła ona wszelkie znaczenie. Niedoświadczona cenzura tak ją przygniotła, że zaledwie oddycha. Konstantyn Mille zaproponował w tych dniach redaktorom pism naradę, czy w tych warunkach jest jakikolwiek sens wydawania dzienników i czy nie zadowolą publiczności krótkie dodatki nadzwyczajne, zawierające tylko komunikaty sztabu generalnego. Cenzura przepuściła te słowa, skierowane pod jej adresem, ale w niczem nie złagodziła swej surowości. Minister oświaty, Duca, pod którego kierunkiem pozostaje cenzura, oświadczył, że wolność przekonań powoli będzie rozszerzać. Równocześnie z tem obiecanem idealnem światłem mieszkańcy Bukaresztu dostali w ostatnich dniach wieczór trochę światła latarń. Ciemne szkła latarń zostały zastąpione przez bardziej prześwietlające, a tu i owdzie znajdują się nawet latarnie ze zwykłem szkłem.

Co podczas wojny potaniało.

Francuskie gazety donoszą, że jednym niemal artykułem, który podczas wojny potaniał, są naturalne esencye do wyrobu perfum. Kilogram esencyi fiołkowej kosztuje obecnie w Paryżu 2000 fr. Przed wojną kosztował 6000 fr. Kilogram esencyi heliotropu kosztował przed wojną 8000 fr., obecnie zaś 3000 fr. Odpowiednio obniżono ceny innych esencyi perfumowych. Przyczyną tej zniżki cen są trudności w eksporcie perfum i zmniejszenie się popytu na perfumy na rynku międzynarodowym.

Dział ekonomiczny.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 7 listopada.

Giełda dzisiejsza pracowała mocniej, papiery były poszukiwane i wyżej cenione. Obroty średnie.

Papiery procent.	Żądano	posz.	Dopełn. tranz.
6% Oblig m. Warszawy z r. 1915	96.—	94.50	—,—
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	—.—	—.—	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4½%	93.—	92.—	92.35 92.50 92.60
Listy zast. Ziemsk. 4%	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5%	87.—	86.—	86.10 86.25
Listy zast. m. Warszawy 4½%	—.—	—.—	79.90
Renta	—,—	—,—	100.15
5% m. Łodzi	—.—	—,—	—.—

Marki brano po 48.60, 48.70.

Korony po 33.

Usposobienie mocne.

Obroty walutami średnie.

Giełda berlińska.

Berlin, 7 listopada. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej wykazały tendencyę mocną przy niewielkiem ożywieniu i tranzakcyach. Pożyczki niemieckie bez zmiany, podobnież i rosyjskie. Renta rumuńska w dalszym ciągu mocno. 5½ i 3% pożyczki prowincyonalne Buenos Aires w poszukiwaniu. Pieniądz na każde żądanie 4¼ do 4%. Dyskonto prywatne 4⅝% i niżej.

Berlin, 7 listopada. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	7/XI	płac.	żąd.
Nowy-York	„	5.48	5.50
Holandya	„	227.25	227.75
Dania	„	155.75	156.25
Szwecya	„	159.—	159.50
Norwegia	„	158.75	159.25
Szwajcarya	„	106 37	106.62
Austro-Węgry	„	68.95	69.05
Bułgarya	„	79.—	80.—

Z giełdy petersburskiej.

Na giełdzie petersburskiej w d. 27 października 4% rentę państwową notowano bez zmiany 80.—, toż samo 5% poż. państw. z r. 1914 i 1915 — 89½. Kursy pożyczek premiowych podniosły się: prem. pierwszej em. na 895 (w d. 26 paźdz. 875), drugiej em. na 685 (680) i szlach. na 596 (581).

W grupie akcyj kolejowych Moskwa — Kazań osiągnęło 550 (545), Moskwa — Kijów — Woroneż 795 (795), Władykauzkaz 2500 (2550), Wołga — Bugulma 219 (214), Moskwa — Windawa — Rybińsk 302 (300), Północno-Donieckie 433 (433), Południowo-wschodnie 355 (356). Pierwsz. tow. dróg dojazd. 113 (116), Troicka 192 (186).

Z pośród akcyj banków znalazły nabywców Azowsko-Dońskiego po 655 (660), Wołżańsko-Kamskiego 1020 (1020), Ros. dla handlu zewn. 444 (444), Ros.-Azyatyckiego 344 (344), Syberyjskiego 724 (730), Międzynarodowego 515 (515), Dyskontowego 620 (615), Zjednoczonego 275 (275).

Międzynarodowy bank handlowy i Rosyjsko-Azyatycki otrzymały od rządu zaliczkę w wysokości 20 mil. rubli na założenie przedsiębiorstwa metalurgicznego na Syberyi.

Na rynku akcyj naftowych notowano Lianozowa 186 (191), Mantaszewa 181 (183), Nafta (udziały) 243 (249), Kaukaz 372 (373). Nobel — akcye 1443 (1450), Ter-Akopow 180 (182), Petrol. 115 (117), Baku 840 (840), Kaspijskie 295 (295).

W grupie akcyj metalurgicznych i przemysłu wojennego na podstawie dobrego bilansu wykazały znaczną zwyżkę kursu akcye Hartmanna 250 (240). Z czystego zysku w sumie 2,060,775 rb. (1.670.355) zaproponowano wypłacenie 11 rb. (10) dywidendy. Kurs Briańskich (szyny) zredukował się do 260 (263½): Baranowskie notowano 303 (304), Boeckerowską stal 60 (59). Bogosławskie 340 (342), Petersb. fabr. wagonów 131 (131), Doniecko-Juriewskie 308 (309). Kołomna 268 (268), Lessner 281 (282), Malcew 400 (401½), Pet. zakł. metalurg. 365 (366), Nikopol-Mariupol (282 (283), Putiłowskie 132 (132). Sormowo 273 (273). Taganrog 272 (276), Tulskiej fabr. naboi 888 (890), Parviainen 190 (190), Peniks 195 (195), Ros. zakł. budowy okrętów 160 (162), Treugolnik 606 (611).

Ministeryum finansów ukończyło swe prace nad projektem w sprawie podatku od elektryczności.

Giełda paryska.

PARYŻ	6/XI	4/XI
3% renta francuska	61 10	61.10
5% poż. francuska	87.65	87.65
3% poż. ros z r 1896	57.—	57.—
5% „ „ z r. 1906	86.50	86.—
Banque de Paris	1095.—	1081.—
Credit Lyonnais	1270.—	1270.—
Union Parisienne	681.—	683.—
Baku	1499.—	1490.—
Briańskie	—.—	470.—
Lianozow	354.—	353.—
Malcew	725.—	730.—
Nafta	—.—	—.—
Tulska fabr. nabojów	1561.—	1560.—
Lena Gold.	—.—	—.—
Goldfields	46.—	—.—

Giełda londyńska.

LONDYN,	4/XI	3/XI
2½% Konsole	56.¼	56.⅛
5% poż. ros. z r. 1906	—.—	—.—
4½ poż. ros. z r. 1909	—.—	—.—
4½ poż. wojenna ang.	95.¼	—.—
Goldfilds	1.¾	1.¾

Kursy dewiz.

Petersburg	27/10	26/10
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52.—	52.—
100 franków szwajc.	57.50	57.50
100 kor. szwedz.	83.50	86.50
100 kor. duńsk.	83.—	83.—
100 lirów	47.—	47.—
100 guld. holend.	124.—	124.—
1 dolar	3.02	3.02

Nowy York.	4/11	3/11
Czeki na Berlin (à v.)	70.⅛	70.¼
„ „ Paryż (à v.)	5.8475	5.84
„ „ Londyn (60 dn.)	4.7125	4.7125
„ „ „ telegraficz.	4.7645	4.7645

Amsterdam.	6/11	4/11
Czeki na Berlin	42 35	42.35
„ „ Wiedeń	26.95	27.10
„ „ Szwajcaryę	46.725	46 875
„ „ Kopenhagę	66.15	66.15
„ „ Sztokholm	69.?75	69.375
„ „ Nowy York	244 50	—.—
„ „ Londyn	11.64	11.65
„ „ Paryż	41.875	41.975

Zurych.	6/11	4/11
Czeki na Berlin	90.60	90.50
„ „ Wiedeń	57.25	58.—
„ „ Amsterdam	214.—	213.50
„ „ Nowy York	5.23	5.24
„ „ Londyn	24.95	24.95
„ „ Paryż	89.75	89.75
„ „ Medyolan	78.15	78.10

Wiedeń.	6/11	4/11
Banknoty markowe	144.80	144.80
Czeki na Amsterdam	329.50	329.50
„ „ Szwajcaryę	155.—	155.—
„ „ państwa Skandyw.	230.75	230.75
„ „ Sofię	115.75	115.70
„ „ Nowy York	7.945	7.945
Banknoty rublowe	280.—	280.—

Paryż	27/10	26/10
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ „ Nowy York	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg	179.—	179.—
„ „ Włochy	89.—	89.—
„ „ Szwajcaryę	111.—	110.50
„ „ Madryt	594.—	592.50
„ „ Amsterdam	239.50	239.50
„ „ Danię	153.—	153.—
„ „ Norwegię	162 50	162 50
„ „ Szwecyę	166.—	166.—

Londyn.	2/11	31/10
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.775	11.775
„ „ „ krótkie	11.62	11.605
„ „ Paryż, 3 mies	28.20	28.20
„ „ „ krótkie	27.78	27.78
„ „ Petersburg, krótkie	156.—	156.—

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI C. ZAWIŁOWSKI.

OBWIESZCZENIE.

Personel łódzkich tramwajów elektrycznych jak i kolejek podjazdowych otrzymał rozkaz, ażeby osoby z zakaźnemi lub wstrętnemi chorobami, albo z robactwem, albo też ubranych w brudną i obdartą odzież, do przewożenia nie zabierać.

Rozkazów personelu bezwarunkowo słuchać należy.

Przekroczenia podlegają karze.

Łódź, dn. 4 marca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
podp. von Oppen.

OBWIESZCZENIE.

Stosownie do mojego rozporządzenia policyjnego z dnia 10 czerwca 1916 r. dotyczącego mleka i produktów mleczarskich każdy handlarz mlekiem musi być w posiadaniu pozwolenia i wagi do mleka.

Udzielone lecz dotąd nie wykupione pozwolenia winny być odebrane w kasie policyjnej w Łodzi, Spacerowa 14, za opłatą 3-ch marek należności. Oddane w instytucie hygienicznym, Pańska Nr. 115, oficyna, pozwolenia i należne do tego mlekomiary otrzymać można tamże.

Handel mlekiem bez pozwolenia będzie na zasadzie powyższego rozporządzenia policyjnego karany.

Łódź, dnia 29 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
w zast.
v. Bernewitz.

ROZPORZĄDZENIE POLICYJNE

Na zasadzie rozporządzenia pana naczelnego wodza na wschodzie z dnia 22 marca 1915 r. w połączeniu z rozporządzeniem pana Generał-Gubernatora z dnia 8 września 1915 r. wydaję niniejszem w porozumieniu z panem gubernatorem wojennym dla miasta Łodzi i powiatów łódzkiego, brzezińskiego, oraz dla części powiatu łaskiego, podlegającej niemieckiej administracyi, następujące rozporządzenie policyjne.

§ 1.

Zbieranie śmietanki z mleka do sprzedania i do bezpłatnego oddawania śmietany, jak również sprzedaż i kupno i bezpłatne oddawanie lub przyjmowanie śmietany jest wzbronione.

§ 2.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będą grzywną do 1.000 rubli albo więzieniem lub aresztem do 3 miesięcy.

§ 3.

Niniejsze rozporządzenie otrzymuje moc obowiązującą natychmiast.

Łódź, dnia 28 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
w zast.
v. Bernewitz.

OBWIESZCZENIE.

Wszelkie swego czasu udzielone pozwolenia na wwóz i handel hurtowy cukru holenderskiego winy być zwrócone Prezydyum Policyi w Wydziale II do 26 b. m.

Każdy dalszy handel cukrem holenderskim, do czego również należy i wwóz, potrzebuje ponownego pozwolenia Prezydyum Policyi.

Niewykonanie niniejszego rozporządzenia pociąga za sobą karę stosownie do § 139 w połączeniu z § 310 rosyjskiego prawa karnego.

Łódź, 17 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
Loehrs.

Od piątku dn. 10 listopada demonstrowany będzie w Łodzi sensacyjny kinodramat p. t.

OCHRANA

warszawska i jej tajemnice.

Obraz ten cieszył się w Warszawie przez szereg tygodni niebywałem powodzeniem.

2691—1

Niniejszem komunikujemy, iż **biuro nasze oraz składy** mieszczą się **od dziś** przy

ul. Spacerowej 27.

Niemiecko-Rosyjskie 2673—3

Towarzystwo Transportowe i Żeglugi

Oddział Łódzki. Przedstaw. S. Tecmann.

Zarząd Tow. **Pomocy Ubogim Matkom**

podaje do wiadomości, że ciągnienie loteryi Doroczynnej **odroczone zostaje**, stosownie do specyalnego zezwolenia Władzy, z przyczyn od nas niezależnych,

do dnia 17-go Grudnia 1916 r.

Pozostałe losy są do nabycia w dalszym ciągu.

500,000 Mrk. za 8 Mrk. Królewsko-Pruska 5-ej klasy, której **ciągnienie odbędzie się od 7-go listopada do 2-go grudnia r. b.**

Co drugi los wygrywa.

2 główne wygrane po 500,000 Mrk. 174,000 wygranych na ogół na sumę **64,418,160** Mrk

Jeden cały los 200 marek, ½ — 100 mk., ¼—50 mk., ⅛ — 25 mk., ¹⁄₁₆ od ¹⁄₁₆—1.75 kop., ¹⁄₃₂ od ¹⁄₃₂—90 kop.

Warszawska loterya, której ciągnienie odbędzie się od 6 listopada do 14 listopada r. b. Główna wygrana 25,000 mrk. ¼—3 rb. ⅛—85 kop. ¹⁄₁₆—3 rb. 80 kop. Do nabycia największym koncesyonowanym kantorze P. Jatka Łódź, Piotrkowska 22.

268 —1

KLAMKI żelazne kute i lane, zwyczajne i wykwintne,

KRANY wodociągowe patentowanego wyrobu „**Ferrit**", zupełnie zabezpieczone od rdzy

sprzedaje i zakłada **Biuro techniczne „WATT"**, Inż. M. ABRAMSON **Łódź, Dzielna 10.**

Wyróżniający się swą dobrocią proszek do prania bielizny

„Pralnik"

Fabryki chemicznej Joh. SETZER i Em. WERNER w Warszawie

poleca hurtowo firma:

Edmund Bogdański Łódź, Dzielna Nr. 30, Będzin, Słowiańska Nr. 40.

(Skład towarów kolonialnych, cukierniczych, konserw i mydła).

Paczka 22 k. Proszę żądać wszędzie! **Paczka 22 k.**

Sala Koncertowa (Dzielna 18).

Wielkie koncerty solistów.

W środę d. 15 listopada 1916 r. o 8-ej wieczór.

Wielki KONCERT

znakomit. skrzypka-wirtuoza,

JULJUSZA

Thornberga.

Akompaniuje prof. **Stanisł. Hirnstein.**

Program: Mendelsohn: Koncert E-moll. Bach: Chaconne. Bruch: Koncert G-moll.

Bilety od 55 kop. do Rb. 3 k. 30. Loże Rb. 8 k. 80 i Rb. 11 w Księgarni i Czytelni Alfreda Straucha. 2621—5

Licytacya przymusowa.

Dn. 9 listopada sprzedam przez licytację publiczną in plus:

1) o godz. 9 przed poł., ul. Olgińska 11 i Przejazd 2: 1 bufet, 1 lustro, 1 duży stół, 1 sofę, 1 encyklopedyę z 21 książki, 1 zegar ścienny, 1 czarne pianino, 6 bilardów, 52 kije bilardowe i inne przedm.

2) o godz. 10 przed poł., ul. Piotrkowska 54: 1 zegar ścienny, 1 sofę, 1 szafę do garderoby, 1 zegar ścienny i inne przedm.;

3) o godz. 11 przed poł., ul. Dzielna 16: 1 szafę do pieniędzy, 2 serwantki, 2 biurka

2693—1 **Maniewski**, Komisarz sądowy w Łodzi.

Lekcyi śpiewu udziela absolwentka konserwatoryum berlińskiego i Szkoły Operowej Bellincioni.

Postawienie głosu, ze szczególnem uwzględnieniem techniki oddechowej. Pieśni. Partye operowe. 2649—2

G. Marcheff-Dońska

Wiadomość: **Łódź, Mikołajewska 50**, przyjmuje od 3 do 5-ej.

Pudełka do posyłek pocztowych. W 10 rozmiarach od 5 kop. sztuka. Adr. Hurtowy skład pocztówek Łódź, Piotrkowska 41, front, I piętro.

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcyi języka polskiego, historyi, literatury, dopełniam ogólne wykształcenie panien. Łódź, Widzewska 104-27.

Udzielam lekcyi w zakresie 5-ciu klas szkół średnich. Wiadomość: Łódź, Konstantynowska 13, Restauracya. 2517—1

Posady i prace.

Mamka potrzebna zaraz, Łódź, Widzewska 89, m. 17. 2675—2

Nauczyciela lub nauczycielki jęz. francuskiego poszukuje gimnazyum męskie na prowincyi. Oferty składać w administr. „Godziny" w Łodzi sub „L. S." 2589—4

Potrzebna nauczycielka na wyjazd do majątku Łódź, Średnia 33, Borenstein, od 8—4. 2678—3

Sprzedaż i kupno.

A. A. Maszynę do szycia najtaniej bo w prywatnem mieszkaniu kupić można Łódź, Brzezińska 10 Piacek. 2644—20

A. Tanio do sprzedania meble oraz papuga. Łódź, Piotrkowska 163 m. 12, lewa oficyna II piętro. 2684—3

Cebulki kwiatowe, nadeszły do sion **L. Jasińskiego** w Łęczycy i w Łodzi, Adrzeja 10, w łódzkim składzie; poleca się **lubin wysuszony**, (wypalony zastępuję kawę) 2602—3

Dębowy modny kredens oraz inne meble jak również i lampy elektryczne do sprzedania. Łódź, Wólczańska 62, wiadomość u stróża. 2681—2

Korzystajcie z okazyi! Z powodu zlikwidowania interesu są do nabycia po cenach niskich różne resztki na męskie i damskie ubrania i okrycia oraz barchany i chustki zimowe. Łódź, Widzewska 40, m. 10, front, I piętro na prawo. 2525—4

Meble różne z kilku pokoi sprzedam. Łódź, Piotrkowska 189—9. 2620—3

Doniesienia rozmaite.

A. A. Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny Łódź, Mikołajewska 34.

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 2229—25

Chcecie mieć ciepłe mieszkanie? Obijacie drzwi i okna filcową taśmą. Dostać można tanio u **I. Symchowicza**, Cegielniana № 56. 2540—3

Hygiena Łódź, Piotrkowska 89. Czyszczenia okien, trocinowanie, uszczelnianie okien na zimę. 2595—2

Obiady prywatne po 65 k. i 75 kop. wydaje do domów. Łódź, Nawrot 23 m. 23. 2625—3

Poszukuję dzierżawy z budynkami od 30 morgow Wiadomość u Turkowskiego, Łódź, Piwna 17. 2504—3

Wyrok Sądu Gminnego Nakielnica, 5 okręgu, powiatu łódzkiego, wydany 25 października 1916 r. za № 512, z którego zasądzono od Teofila Bełdowskiego na rzecz Anieli Mączyńskiej rubli 370 z procentem po 6% od dnia 14 kwietnia 1916 r. do dnia zapłaty, z rozłożeniem na raty miesięczne po rubli dwadzieścia, począwszy od dnia 1 listopada 1916 r., oraz kosztów sądowych rub. dziesięć, został zgubiony i jest nieważny. Ostrzegam przed nabyciem. 2588—1

75% oszczędności obuwie pęknięte naprawia bez śladu pracownia obuwia, Łódź, Wólczańska 112, R. Jackowski. 2643-1

Lokale.

Ładny pokój, ciepły, z gazowem oświetleniem, przy rodzinie, do wynajęcia zaraz. Wiadomość w administracyi „Godziny" w Łodzi.

Pokój z oddzielnem wejściem i gazem. Łódź, Wólczańska 41, m. 24, róg Benedykta 2519—3

Pianina różnych firm tanio, za gotówkę, lub na raty, Cnodkowski, Łódź, Mikołajewska 26. 2519—3

Pokój frontowy z oddzielnem wejściem umeblowany do wynajęcia, I piętro, Łódź, Widzewska 42, m. 3. Margulis. 2642—1

Pokój umeblowany o dwóch oknach, oświetlenie gazowe do wynajęcia. Piotrkowska 182, m. 21, od 10—4. 2657—3

Ważne dla cukierników! Świeżo wybudowany według najnowszych wymagań hygieny, duży, widny, narożny sklep. Piotrkowska 126 z centralnem ogrzewaniem, gazowem i elektrycznem oświetleniem i piwnicami zaraz do wynajęcia. Sklep ten nadaje się specyalnie na cukiernie. Wiadomość u gospodarza domu lub u rządcy. 2609—3

Zagubione dokumenty.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzy na imię Antoniego Skowrońskiego i przedłużenie na dubeltówkę. 2572—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Widzew i patent od towaru № 8-83 na imię Tomasza Jastrzyka. 2670—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Pabianicach na imię Bronisławy Geasyr. 2668—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Heleny Brand. 2659—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pabianicach na imię Janiny Gruhn. 2641—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Natalii Harkowi. 2687—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Matyldy Audit. 2630—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Franciszka Bajszczaka. 2608—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Anny Jankowskiej. 2605—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Jozefa Zengel. 2674—